Nr. 149. PIĄTEK 3. LIPCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserat obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelny dyrektor poczt nadał następujące posady stajniczych i ekspedyentów pocztowych: w Samborze poczmistrzowi Józefowi Striadotowi, w Drohobyczu poczmistrzyni Paulinie Mochnackiej, w Załuczu ekspedytorowi pocztowemu Janowi Swaryczewskiemu i w Żurawicy dozorcy magazynu kolejowego Józefowi Górze.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 3. lipca.

W kilku prowincyach przedlitawskich wre obecnie agitacya przedwyborcza z powodu blizkich wyborów uzupełniających. W Czechach ruch jest wprawdzie największy, walka stronnictw posuwa się do granic najdalszych, ale mimo to wybory przestają obudzać interes z powodu z góry przewidywanego wyniku. W Dalmacyi odbędą się wybory uzupełniające do sejmu krajowego w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Sprawa ta zaledwie z lekka poruszoną została w dziennikach wiedeńskich, chociaż na razie jest ciekawszą, niż tyle razy przedstawiana i rozbierana akcya wyborcza w Czechach. W Dalmacyi bowiem zaszedł w roku ubiegłym ten ciekawy i wyjątkowy wypadek, że wiernokonstytucyjni poszli za przykładem deklarantów czeskich i usunęli się od obrad sejmowych z oświadczeniem, że dzisiejsza większość sejmowa udaremnia pożyteczną dla kraju działalność. Nawet prasa wiedeńska wojująca tak często sofisteryą zganiła ten krok posłów dalmatyńskich, chociaż uznawała otwarcie, że mieli oni całkiem słuszne powody do zniechęcenia. Nagana ta była tak uzasadnioną, że niepodobna jej było ominąć bez pogwałcenia wszelkiej konsekwencyi. Stronnictwo wiernokonstytucyjne tyle razy wytykało Czechom niewłaściwość w ich postępowaniu, potępiało tak surowo i bezwzględnie taktykę biernej opozycyi, że nawet w najtrudniejszem położeniu powinno się wystrzegać podobnego postępowania. W blizkich wyborach zapewne wybrani zostaną ponownie wszyscy posłowie, którzy w ubiegłym roku poskładali mandaty. Do nich zatem zwraca się teraz jeden z poważnych a umiarkowanych organów wiernokonstytucyjnych z radą, ażeby uzyskawszy napowrót utracone mandaty, weszli do sejmu i brali udział w jego czynnościach. Można prawie zaręczyć, że rada tak trafna i zdrowa zostanie wysłuchaną. W przeciwnym razie dalmatyński odłam obozu wiernokonstytucyjnego nie miałby prawa do tej nazwy, bo nad troskliwością o byt i rozwój konstytucyi przeważyłby brak cierpliwości i odwagi parlamentarnej. Stosunki polityczne muszą ulegać ciągłej zmianie, więc łatwo dzisiejsza większość może być zepchniętą na stanowisko mniejszości bez żadnych środków gwałtownych. Takie środki nigdy nie zdołają trwale przekształcić sytuacyi, bo co wolno jednemu nie może być wzbronionem drugiemu. Nowa większość spotkałaby się niezawodnie z biernym oporem swojej poprzedniczki, usuniętej z panującego stanowiska w sposób niekonstytucyjny, a tem samem skorej do doraźnego odwetu.

Ciągle rozszerzają się ramy ustawodawczej pracy obecnej sessyi sejmowej w Węgrzech, a gorliwość i pilność posłów wcale się nie wzmaga lecz owszem słabnie widocznie. Jeszcze teraz nie ma tak wielkiego niebezpieczeństwa, ale niezadługo wystąpi ono na jaw w sposób bardzo przykry. Deakiści posiadają po większej części dobra ziemskie, więc oprócz fizycznego znużenia osłabia ich gorliwość poselską w równym a może nawet w jeszcze wyższym stopniu także troskliwość o los blizkich zbiorów. Można się zatem obawiać, że już za tydzień albo dwa tygodnie szeregi większości znacznie się uszczuplą a rząd nie będzie mógł liczyć na potrzebną ilość głosów. Siły opozycyi nie osłabiają się w równym stosunku, gdyż w skład jej wchodzą inne żywioły a głównie adwokaci.

Bawarski parlament zaczyna więcej bawić niż zajmować wszystkich polityków. Żywioł liberalny ściera się tam niemal codziennie z równym sobie co do siły żywiołem ultramontańskim, a uchwały zapadają albo większością jednego głosu, albo nie przychodzą wcale do skutku dla równości głosów. Stronnictwo patryotyczne czyli ultramontańskie, jak je powszechnie nazywają dzienniki liberalne, nie osiąguie celu pomimo znakomitych wysileń krasomowczych. Trudno bowiem wymagać, ażeby król bawarski dał dymisyę dzisiejszemu gabinetowi i powołał do nowego patryotów. W obec równowagi głosów bowiem gabinet patryotów nie mógłby także liczyć na pewną i stałą większość a wywołałby w Berlinie formalne oburzenie, na co Bawarya nie może się narażać. Tę tylko korzyść odnieśli patryoci bawarscy, że nawet organa liberalne, lekceważące zazwyczaj siły swoich przeciwników, są poniekąd zdumione ich dzisiejszą odwagą i wytrwałością. Istotnie bowiem wytrwałość katolików niemieckich jest zdumiewającą. Chociaż ks. Bismarck wytęża wszelkie środki represyi, chociaż rozwój spraw wewnętrznych w Niemczech ciągle sprzyja prądowi liberalnemu, ultramontanie nie zaniedbują żadnej sposobności, przy której mogą objawić opór i własne dążności. Wypadki hiszpańskie podnieca pewnie ich energię, bo chociaż nikt nie marzy o tem, ażeby zwycięztwa Don Carlosa mogły osłabić energię rządu niemieckiego, to przecież sam fakt chwilowego tryumfu wspólnych zasad dodaje otuchy i zachęty. Także i walka pruskiego rządu z socyalistami jest wypadkiem korzystnym dla katolików niemieckich. Walka ta bowiem rozdwaja siły przeciwnika i jeżeli dzisiejsze oznaki nie mylą, nie skończy się tak prędko.

Marszałek Mac-Mahon zrobił krok bardzo odważny, który wśród pewnych ewentualności może wywrzeć skutek niezmiernie ważny. W rozkazie dziennym do armii dzisiejszy naczelnik wyraził dobitnie, że powołany przez Zgromadzenie narodowe na siedm lat do władzy wykonawczej przestrzegać będzie w tym czasie porządku publicznego i że armia powinna się po części poczuwać do tej samej misyi. W każdem innem państwie konstytucyjnem taki rozkaz dzienny nie mógłby nikogo ani zdziwić ani zgorszyć. Ale Francya na nieszczęście nie ma w tej chwili konstytucyi ustalonej, a jej ciało reprezentacyjne przedstawia zupełne chaos zdań, zasad i dążności. Władzę marszałka Mac-Mahona tłumaczy i określa każde stronnictwo w całkiem inny sposób. Monarchiści, nie wyłączając nawet Bonapartystów, uważają ją za powolne przejście do innej formy rządu i bez wszelkich skrupułów prawnych, gotowi są w każdej chwili odwołać uchwałę o siedmioleciu. Republikanie przypisują tej uchwale nieodwołalność, ale tylko warunkowo, t. j. o tyle, o ile na razie nie ma nadziei stanowczego obwołania republiki. Sam marszałek jak się zdaje nie podziela tych zdań i nieraz już miał prywatnie oświadczyć, że nie pozwoli sobie ująć ani jednego dnia z siedmiolecia. Jeżeli zatem zdania te sprzeczne zetrą się z sobą w sposób gwałtowny, to nie warunki legalności i prawomocności, lecz sympatya armii decydować będzie o stanie rzeczy. Armię francuzką zawsze zanadto mięszano w wir wypadków politycznych i to było jej stroną ujemną. Dzisiaj powołano ją uroczyście do ważnej misyi i zachęcono wyraźnie do mięszania się w rozwój wypadków. Najsmutniejsza ewentualność nastąpiłaby wtedy, gdyby marszałek Mac-Mahon w jakikolwiek sposób utracił władzę przed upływem siedmiolecia. Armia w takim razie miałaby do spełnienia całą misyę w obec monarchy o kilkuset głowach, t. j. w obec udzielnego Zgromadzenia narodowego. Nic dziwnego zatem, że po rozkazie dziennym marszałka Mac-Mahona słowa: „zamach stanu" odzywają się często w łamach niezadowolonych organów monarchicznych.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Na zaproszenie Cesarza rossyjskiego uda się Arcyksiążę Albrecht do Warszawy na ćwiczenia wojskowe, które się tam odbędą.

— *Pester Lloyd* otrzymał z Wiednia z powodu rozprawy o ślubach cywilnych, w węgierskim sejmie, kilka doniesień — które podaje z zastrzeżeniem. Ów korespondent

---

Zofia Clavone.

III.

To pierwsze powodzenie zachęciło naszą bohaterkę do dalszych kroków; może wreszcie Sołtyków chcąc przebłagać gniew Potemkina, a znając jego dla pięknych kobiet słabostkę, posłał mu Greczynkę, jako zadosyćuczynienie za względy okazane Turkom pod Chocimiem.

Nie wiemy czy od Potemkina, czy z Kamieńca, zrobiła piękna Wittowa wycieczkę do Warszawy; z niepewnych wskazówek przypuszczać by można, że wiozła do stolicy polskiej zlecenia rossyjskie; Rossya zawikłana w wojnę z Turcyą, nie pragnęła zmian w Rzeczypospolitej; Wittowa nie była zdolna wstrzymać ich rozwoju, ale mogła przypatrzeć się wszystkiemu, i potem Potemkinowi zdać relacyę szczegółową; prowadził on bowiem politykę na własną rękę, niezależnie od gabinetu petersburskiego, zawsze przemyśliwając, trzeba mu to przyznać, o istotnych ojczyzny swej korzyściach.

Bądź jak bądź, Niemcewicz będący podówczas w Warszawie, tak opisuje Wittowa: „Piękna jak bogini Gnidu, ubierała się raz po grecku, znów po europejsku. Gdzie się pokazała, zachwycała wszystkich, ciśnięto się w pędy, stawano na stołkach byle ją tylko widzieć. Wtenczas to ujrzał ją Szczęsny Potocki i zakochał się zapamiętale. Lecz rozgniewany, że go sejm nie słuchał, odroczył swą miłość na czas wygodniejszy."

Zofia wróciła jednak ze stolicy niezadowolona, za dużo w niej słyszała protestów przeciw Rossyi, król traktował ją więcej niż obojętnie, a Potocki choć ją zdał się wzrokiem pożerać, był milczący i chmurniejszy niźli zwykle: namiętność i pycha walczyły w nim z miłością do kraju... Upadek był blizki, może go przeczuwał...

— Pani komendantowa — pisze jeden z oficerów garnizonu kamienieckiego, Dahlke — bardzo niechętna na Warszawę, król jegomość ledwie że przemówił do niej, cały dwór się odwracał, woli tę tu twierdzę niż stolicę, tak przynajmniej mówiła, ale *supponitur* że ten ptaszek prędko z klatki odleci...

I odleciał istotnie, bo już na początku 1789 r., spotykamy ją w obozie pod Oczakowem i w orszaku ks. Potemkina w Jassach. A świetny to był orszak zaiste, prawdziwie królewski; pośród generałów rossyjskich przebywał tu ks. Anhalt-Bernburski, ks. de Ligne, hr. Branicki, ks. Nassau Siegen, chwilę gościł tak od narodu uboświany ks. Józef Poniatowski, hr. d'Amsace i wielu oficerów austryackich.

Z kobiet, Potemkinowa, bratowa feldmarszałka, hr. Samojłowa, hr. Branicka, hr. Dołgorukowa, hr. Hołowina, hr. Haha ryna — słowem kwiat arystokracyi. Nieustannie trwały uczty i bale, nadto teatr, balet, koncerta; znakomity artysta Sarti stał na czele orkiestry, przyjęcie i przepych nie widziany dotąd. Cesarzowa zobojętniała dla dawnego faworyta, mocno zaczynała się skłaniać do młodego Waleryana Zubowa, pozwalała wszakże Potemkinowi czerpać *a discretion* w skarbie państwa, książę też nie żałował sobie, znudzony, przeczuwający upadek, widząc wpływ swój za chwiany, w szalonym przepychu szukał zapomnienia...

Wittowa naturalnie że gasła w tej plejadzie gwiazd pierwszej wielkości, ale trzymała się klamki nowej mocno, przeczuwając że po tej stronie będzie wkrótce zwycięztwo. Mąż nie umiał jej przywiązać do Polski upadającej, toć sam jej nie kochał, kiedy roztęskniony po odjeździe Zofii w sierpniu 1789 r. udał się za nią pod Oczaków, pozwolenia oto u władz właściwych nie prosząc; za to też usunięty został z komendantury kamienieckiej... Nie bardzo tego żałować musiał, w obozie rossyjskim pozostał, wpływami zaś żony tyle wymógł u Potemkina, że ten utworzył dla niego miejsce dowódzcy twierdzy w Chersonie na 6000 rubli, gdzie się też udał na początku 1791 r.; przebył on na tej posadzie do 1797 r., już jako generał-lejtnaut powrócił na Podole i osiadł w majątku, jaki dostał od Potockiego za przedaną żonę...

Zbliżenie pięknej Zofii do Szczęsnego nastąpiło w Jassach, kędy malkontenci zaglądali często wiodąc układy z Potiemkinem, a potem z Bezborodkiem. Mamy w ręku prawie dowody, że Wittowa występowała tu jako ajentka polityczna, przymilaniem się i kokieteryą zniewalając wahającego się Potockiego do przystania na propozycye „północnej aliantki." Na człowieka z słabym umysłem za nadto wiele rozstawiono sideł — najprzód łechtano pychę, podtrzymywano oligarchiczne przekonania, a tu jeszcze najpiękniejsza kobieta, anioł czy szatan wcielony, czepiał się szyi jego, szepcąc do ucha słodkie słowa miłości i z właściwą wschodniej rasie obrazowością malując przyszłą szczęśliwość ojczyzny, i jego w tej ojczyźnie pierwszego obywatela, może króla błogosławionego przez poddanych...

Była to idylla na wywrót, jeżeli się tak wyrazić można, kiedy bowiem we Francyi towarzystwo królewskie bawiło się w Arkadyę i pasterzy czułych, nie przewidując krwawej łuny rewolucyjnej i pośród niej wznoszącej się gilotyny, wówczas dumny szlachcic polski, zastosowywał te pasterskie zachcianki do własnych przekonań w ciasnym umyśle wylęgłych, pragnął on Arkadyi, ale u nóg jego leżącej, w której by wprawdzie pasterze grali na fujarkach, ale na nutę najmilszą jego próżności... Potocki upaść musiał...

Smutną tę epokę dziejową, opowiadamy w kilku słowach, tchu nam brakuje, w obec tych wypłowiałych dokumentów, dowodzących więcej głupoty niźli podłości; choć w sercu mimo woli urasta żal do sprawców katastrofy... Wychowani pod wpływem tradycyi jeszcze potężnej, z mlekiem wyssaliśmy przekonanie o zdradliwych intencyach trójcy Targowickiej, spiewano nam o tem nad kolebką piosnki przerażające dziecinną wyobraźnię, lud w polu przeklinał w tęsknej nucie „wojewódzkiego syna," wnukowie Targowiczan kończyli niesławnie, a świadkowie tego zgonu, kładli nam do ucha ową przestrzegającą sentencyę: marnie schodzi z tego świata za winy dziada, który był Targowiczaninem...

I w przekonaniu ogólnem, społecznem, konfederacya ta urosła do rozmiarów zbrodni, za którą zadość uczynienia w kodeksie karnym już braknie.. Tulczyńskie skarby mały, nikły — za Targowicę; linia Tulczyńska, hetmanów mająca na czele, karłowaciała okropnie — za Targowicę... Grom po gromie bił w to gniazdo niegdyś orłów,

mniema, że jednym, z ważniejszych powodów usunięcia tej sprawy z porządku dziennego było to, iż istnieje zamiar porozumienia się w tej tak ważnej sprawie ciał ustawodawczych obu części monarchii. Takie zapatrywanie odpowiadałoby zajzupełniej wymaganiom stawianym ustawodawstwu nowoczesnemu, szczególnie zaś na tem polu, na którem obopólne stosunki pomiędzy jedną a drugą połową monarchii są tak ścisłe i nie krępowane ani względami narodowościowemi ani żadnemi innemi.

Dotychczas niejednostajność przepisów na polu ustawodawstwa o małżeństwach wywołała już od r. 1867 niejednokrotnie takie zjawiska, które przez uregulowane ustawodawstwo nie tylko nie powinny być cierpiane, lecz owszem muszą być najrychlej usunięte. Na przykład wystarczy owe upozorowane ekspatrjowania podanych państwa austryackiego, którzy mimo przejścia na protestantyzm, po zerwaniu węzłów małżeńskich zawartych według obrzędów katolickich, w Wiedniu nie mogą zawrzeć ślubów powtórnych a są do tego uprawnieni jako poddani węgierscy; albo n. p. śluby cywilne z konieczności, które węgierscy poddani tylko w Austryi zawierać mogą; — są to zjawiska prowadzące do najrozmaitszych niedogodności i zawierające w sobie zaród do wywołania całego szeregu kwestyj prawniczych, które nie zawze pomyślnie dają się zażegnać przepisami dodatkowemi. Zaprowadzenie ślubów cywilnych zabiegłoby powstawaniu takich anomalij, ale tylko wówczas, gdyby pomiędzy przed- i zalitawskiem ciałem ustawodawczem pod względem zasad kardynalnych zapanowało zgodne zapatrywanie. Bo przypuśćmy n. p. że we Węgrzech byłyby śluby cywilne, na wzór francuzkich, nierozwiązalne, a w Przedlitawii, rozwiązalne; czyż nie powtórzyłyby się znowu w takim wypadku sp ytne wybiegi celem obejścia prawa? Bardzo być może, że wyrażenie się prezydenta ministrów: „muszę się jeszcze zastanowić nad tą kwestyą" spowodowane zostało zamiarem doprowadzenia do skutku obopólnego porozumienia się.

Na każdy wypadek kończy *Pester Lloyd* musielibyśmy zaprotestować przeciwko takiemu rozszerzeniu koła „spraw wspólnych" albo takiemu tłumaczeniu „równości" iżby najważniejsza sprawa przez obydwa rządy zgodnie odłożoną została na czas nieokreślony.

— D. 30. czerwca zagaił br. Mikołaj de Vay w Peszcie posiedzenie generalnego zgromadzenia akcyonaryuszów węgierskiej kolei wschodniej. 267 akcyonaryuszów deponowało 34.871 sztuk akcyj, które reprezentowały 3.460 głosów. Obecnych było 91 akcyonaryuszów reprezentujących 27.264 akcyj a 2.375 głosów. Zastępcą rządu był radca Jan de Rendes. Pierwszy zabrał głos dr. Wilkosz i oświadczył, że otrzymał od rządu zapewnienie, iż rząd ten ma najlepsze chęci względem akcyonaryuszów i że staraniem jego będzie o ile możności salwować ich od strat. W skutek tego zapewnienia podał dr. Wilkosz rządowi projekt, ażeby w sposób zaliczkowy wykupił kupon lipcowy po 4 złr. Na to odpowiedział mu pan minister komunikacyj, iż niestety rząd tego uczynić nie może; wezwał tedy dr. Wilkoss p. komisarza rządowego aby był łaskaw objaśnić go o zamiarach rządu. P. Rendes odrzekł, że niestety nie może w zupełności potwierdzić tego wszystkiego, co wypowiedział dr. Wilkosz; zdaje się, iż zaszło jakieś nieporozumienie. „Jestem upoważniony do oświadczenia" — mówił dalej p. Rendes — „że najszczerszem życzeniem rządu jest uporządkowanie sprawy kolei wschodniej, do tego potrzeba jednak współudziału ciała ustawodawczego. Rząd wniesie na najbliższej sesyi stosowne przedłożenie; uchwały izby deputowanych będą decydowały w tej mierze" Następnie zabrał głos p. M. Lazarus (ze Lwowa) i użalał się, iż nie zapisano na porządku dziennym kilku bardzo ważnych, przez zagranicznych akcyonaryuszów postawionych wniosków a Rada zawiadowcza wbrew wszelkiemu zwyczajowi, zapytywała o to rząd, czy wnioski te mają być postawione na porządku dziennym, czy nie? Ministeryum nie odpowiedziało na to zapytanie ani „tak" ani „nie", i przyjęcie decyzyi w tej mierze pozostawiła Radzie zawiadowczej. Ta ostatnia ma jakieś odrębne zdanie w tej mierze. Zdaniem mowcy, Rada zawiadowcza nie może być sędzią w swej własnej sprawie. W dłuższej mowie krytykował p. Lazarus zachowanie się rządu węgierskiego w obec tej kwestyi kolejowej, wykazał cyframi, że po obliczeniu się z przedsiębiorcami pozostało jeszcze 15 milionów, że wydano 60 milionów a 30 mil. brakuje, że wydano obligacye pierwszeństwa a gwarancya nie jest jasną i zaproponował w końcu: czteromiesięczne moratoryum i zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia, celem narady nad sposobem, w jaki należy rządowi wytoczyć proces. Komisarz rządowy uznał powyższe wnioski za niedopuszczalne a tylko odwołanie się do rządu za dozwolone. Po p. Lazarusie przemówił p. L. Schönberger; podniósł on przedewszystkiem ważność tej sprawy z stanowiska międzynarodowego. Nietylko wszystkie kraje koronne państwa austryjackiego, lecz także Niemcy, Belgia i Hollandya mają tu swoich reprezentantów, a lubo reprezentowaną jest tylko jedna piąta część akcyj, należy to przypisać tej okoliczności, iż z powodu trwonienia majątku akcyonaryuszów, praktykowanego od roku nietylko we Węgrzech, zaufanie publiczności upadło zupełnie. Statuta towarzystwa kolei wschodniej — według mowcy — powstały nielegalnie; narzucono je poprostu akcyonaryuszom. Po wyjaśnieniach danych mowcy poprzedniemu przez jeneralnego dyrektora p. Bottlika i po powtórnem przemówieniu p. Schönbergera, który kulminowało głównie w zarzutach poczynionych złej gospodarce, nareszcie po powtórnem przemówieniu dr. Wilkosza, który postawił pomiędzy innemi wniosek: a) unieważnienia kontraktu zawartego pomiędzy rządem węgierskim a radą zawiadowczą kolei wschodniej względem drugiej emissyi prioritetów z d. 25. stycznia 1874; b) wezwania rządu do zapłacenia $^{2}/_{5}$ części z kwoty zagwarantowanej na zapłacenie kuponu lipcowego; c) wytoczenia rządowi procesu, w razie gdyby nie chciał zadość uczynić wezwaniu pod *b* — przyjęło zgromadzenie 2026 głosami przeciw 514 głosom powyżej skreślone wnioski p. Lazarusa, a do protokołu zapisano wnioski p. Wilkosza. W końcu przyjęto wniosek dr. Waldsteina tej treści: „Upoważnia się Radę zawiadowczą do rozpoczęcia rokowań z rządem względem stanowczego załatwienia tej kwestyi kolejowej; wszelkie inne pełnomocnictwa, stojące w sprzeczności z niniejszem, nie mają wartości." Do Rady zawiadowczej wybrani zostali: hr. S. Wass; Emeryk Hodossy i Emil Trauschenfels; wystąpili z niej pp Baltazar Horvath; Gabryel Varady i Prangen.

Niemcy. W artykule pod napisem „propozycye pokojowe biskupów" pisze *Germania*: „Zarządca biskupstwa fuldajskiego, jeneralny wikaryusz Hahne, wystosował, jak wiadomo, po dniem 5. czerwca prośbę o łaskę do Najj. Pana, w której prosił o uwolnienie z więzienia biskupów i księży. Z faktu tego wysnuła prasa pułurzędowa i „liberalna" wniosek, że biskupi na to zgromadzili się w Fuldzie, aby ułożyć propozycye ugodowe i przedłożyć je rządowi.

Telegraf półurzędowy, który, jak się teraz okazało, nawet od służących niczego się nie dowiedział, pozwolił, sobie podczas konferencyi biskupów zrobić światu niespodziankę wiadomością, że biskupi naradzają się już nad tem, które z pomiędzy ustaw kościelnych mogłyby być przyjętemi warunkowo a które bezwarunkowo a na dobitek rozniósł nawet taką wiadomość: „Dnia 28 czerwca odeszły z Fuldy propozycye ugodowe do Berlina. Od odpowiedzi na nie zależeć będzie, czy wydanym zostanie list pasterski, lub nie."

...Nie ulega wątpliwości, że wszyscy biskupi podzielają życzenie, wyrażone w prośbie ks. Hahne; wszyscy jednak niemniej przekonani są o bezskuteczności tego kroku, wiedzą bowiem, że Najj. Pan, jako monarcha konstytucyjny, nawet przy najlepszej chęci nie może bez współudziału Izb zmienić ustawy. Nie tajno też biskupom, że większość parlamentarna w dzisiejszem stadyum walki stawiałaby takie warunki ugody, na któreby sumienie katolickie w żaden sposób zgodzić się nie mogło. Dlatego też jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że w Fuldzie o propozycyach pokojowych nawet mowy nie było, i że biskupi od swych zasad ani na włos nie odstąpią."

— Czytamy w *Kuryerze Pozn*: „Ks. Biskup Janiszewski, który w towarzystwie ks. prałata Likowskiego był w Fuldzie, wrócił w raz z ks. Likowskim w sobotę po południu

Jak słyszymy, ks. biskup jadąc do Fuldy, spotkał w drodze księcia biskupa wrocławskiego. We Fuldzie stanął rano we wtorek 23 b. m. i zamieszkał tak jak i wszyscy inni w seminaryum.

W środę, czwartek i piątek trwały obrady, o których wypadku nic, jak oczywista, do wiadomości publicznej nie dojdzie. Mamy tylko powody mniemać, że nie będzie wspólnego listu pasterskiego, jak to niektóre dzienniki rozgłaszają.

Zapewniają nam, że ks biskup Janiszewski doznał jak najserdeczniejszego przyjęcia i że mu wszyscy dostojnicy Kościoła zebrani we Fuldzie oświadczyli cześć swoją dla naszego nwięzionego arcypasterza i wysoki szacunek dla kapituł i duchowieństwa dając przytem zaręczenie, że się ciągle za nasze archidyecezye modlą

We Fuldzie, o ile wiemy, nie było ani chwiejności ani przeciwienia, ale spokój, powaga, męztwo, roztropność i silne postanowienie."

— Z budżetu państwa niemieckiego na rok 1875, którym się parlament niemiecki na sesyi jesiennej zajmować będzie, dowiaduje się *National Ztg.*, że przewyżka wydatków na etat wojskowy obliczona jest na 14.200.000 tal., prócz tego etat marynarki wojennej wyniesie o 1,600.000 tal. więcej niż na rok 1874. Ponieważ zaś ogólna podwyżka budżetu we wszystkich wydziałach administracyi, razem wziąwszy, wyniesie 16,700.000 milionów, łatwy tedy obrachunek, w jakim stosunku pozostają wydatki na cele podniesienia jeszcze siły zbrojnej na lądzie i na morzu do wszystkich innych wydatków, wyznaczonych na cele mniej lub więcej produkcyjne.

— *Spener Ztg.* domyśla się, niewiadomo na jakich podstawach, że biskupi monarchii pruskiej na zjeździe w Fuldzie postanowili wystosować do rządu prośbę, by w normie przysięgi homagialnej poczynił niektóre ważne zmiany. Jak wiadomo zniesioną została dawniejsza norma przysięgi homagialnej dla biskupów odpowiednio do zmian, jakie ustawy majowe chcą zaprowadzić w stosunku państwa do kościoła. Dawniej przyrzekali biskupi w przysiędze homagialnej wierność królowi pruskiemu, o ile się to nie sprzeciwia przysiędze złożonej papieżowi; teraz natomiast wymaga norma homagialnej przysięgi, by się bezwarunkowo przepisom prawa krajowego poddali.

— Sfery rządowe żywo zajmują się sprawą utworzenia niemieckiego ministerstwa dróg i komunikacyi. Chodzi przytem głównie o połączenie najwyższej władzy niemieckich kolei żelaznych z zarządem kanałów, który po przeprowadzeniu nowego systemu kanałowego w Niemczech, większego niż dotąd nabierze znaczenia.

— Książę Rumuński przybyć ma z żoną w połowie tego miesiąca do Berlina.

Francya. *Figaro* donosi na wybitnem miejscu: „Utrzymują, że hr. Montalivet ułożył swe pismo do Kazimierza Periera w porozumieniu z książętami orleańskiemi. Mówią nawet, że list ten miał hr. Ségur odczytać hr. Paryża, który oświadczył, że się z nim zgadza. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wszystkie te wersye są nieprawdziwe i nie mają żadnej podstawy. List hr. Montaliveta jest wyrazem jego własnego przekonania, obowiązuje tylko jego, a książęta orleańscy nietylko nie działali z nim w porozumieniu, lecz zostali tym listem bardzo nieprzyjemnie dotknięci a to właśnie z tego powodu, że list hr. Montaliveta jako mającego stosunki z rodziną orleańską, zrobił pewne wrażenie."

— Dzienniki bonapartystowskie donoszą z radością, że rewizye, odbyte w ostatnich dniach u niektórych wybitniejszych członków tego stronnictwa, nie wykryły nic

---

dających krew swą dobrą ojczyźnie, bóg zemsty spychał hardych a więc upadłych aniołów do piekieł... To były wrażenia pierwsze chłopięce; potem wyrostek czytając *Księgi Szczęsnowe*, *Biblię Targowicką*, Kołłątaja *O upadku konstytucyi 3 maja*, nabierał niejako przeświadczenia o zbrodni... Dzisiaj, kiedy nowe materyały wychodzą z ukrycia, w obec tych wypłowiałych dokumentów z końca XVIII w., dorywczo a jaskrawo, szczerze a bez obłudy malujących epokę — powstaje zwątpienie; długo tkwiące w umyśle przekonanie „o zdradzie magnatów" rozwiewa się — upada; występują okoliczności łagodzące, zmniejszające doniosłość występku... Ciężar jego spada nie na troje bark, ale na większość narodu, ci zaś trzy — to kozły ofiarne... Takie jest nasze dzisiejsze o tej konfederacyi przekonanie, ale nie mamy siły wypowiedzieć go z całą drobnostkowością przytoczonych dowodów, bo w obec nich rozwaga zimna bezstronnego opowiadacza nas opuszcza, tradycya górę bierze, myśl zbłąkana plącze się po manowcach bajań i stronniczych sądów o rzeczy; zamykamy więc tekę naszą, powtarzając raz może setny: że jeszcze nie pora mówić o tych czasach...

To też wracając na pole opowieści naszej, dodamy, że Potocki zbliżył się w Jassach ostatecznie z Wittową, mąż poprzestał na skromnem wynagrodzeniu, żeby jednak nie miało ono wyraźnych znamion przedaży, zachował pozory, wziął niby to na siebie obowiązek dostarczenia pszenicy 15 do 30.000 korcy do Mołdawii, któraby reprezentowała prowiant dla wojska rossyjskiego, pieniądze wypłacił mu Potocki, pszenica zaś nie była dostarczoną nigdy potem.

Piękna Zofia, pod sztandarem targowickim, pod opiekę rossyjską, wkraczała ze swoim kochankiem do Polski w maju 1792 r., ale ukryta, niewystępująca publicznie; ukrytą była i w Tulczynie, gdzie p. marszałek z swoim sztabem przebywał, chociaż wszyscy o tym już wiedzieli stosunku, nawet pani Józefina Potocka, mieszkająca pod ów czas w Petersburgu.

Pierwszy raz zręczna Greczynka jawnie przy boku wszechpotężnego Potockiego prezentuje się w Grodnie, po upadku konfederacyi wyjeżdża z nim społem do stolicy rossyjskiego państwa w marcu 1793 roku. Okropny był stan marszałka konfederacyi podówczas: kraj w upadku, w sercu przeczucie klątwy, w oczach widok ruiny zamiast wymarzonych gmachów złotej staroszlacheckiej wolności... I gdyby nie miłość dla Wittowej, możeby samobójczo podniósł był na siebie rękę po raz wtóry. Ale w mieszkaniu czekała nań uśmiechnięta rozkosznie, roztęskniona anielsko, słodka i wdzięczna kochanka, z poczuciem macierzyństwa szepcząca mu, że żyć winien dla niej! Biedny, zawsze w idyllę, ale już istotną, nie szlachecką, bawiący się pan marszałek, uwierzył temu zaprawdę, i zapomniał o tem, że piękna Greczynka w obozach Sołtykowa i Potemkina, wstąpiła już na drogę niewiary małżeńskiej. Więc zaraz z żoną zaczął wchodzić w układy, tak zwana „komplikacya" zawarta między małżonkami, została zatwierdzona przez cesarzowę Katarzynę 23. maja 1793 r., składa się ona z 19 punktów; treść ich taka:

Potocki dotknięty chorobą nieuleczoną wynosi się za granicę, majątek cały oddaje swojej żonie, przelewa na nią opiekę nad dziećmi, żona zaś, obowiązuje się wypłacać jemu co roku po 50.000 dukatów hollenderskich w dwóch terminach (1. lutego i 1. lipca co roku), po jego zaś zgonie, sumę tę oddawać winna przez dwa lata jeszcze, osobie, na której imię zapis Potocki uczyni.

Po uregulowaniu takiem interesów, w towarzystwie Wittowej i kilku dworzan, między którymi był brygadier Rudnicki, adjutant Metzel, kamerdyner Bistecki, i fryzyer Dudziński, przeobrażony w podskarbiego, wyruszył p. marszałek konfederacyi do Hamburga, z zamiarem niewracania już nigdy do kraju.

Żona jego, Maryanna Józefina Potocka wyjechała na Ukrainę. Zaznaczamy tu jeszcze fakt jeden bardzo ciekawy: oto że Zofia Wittowa za zdrożne życie „oskarżona przez JW. Józefę z Mniszchów Potocką przed Monarchinią imiennym jej ukazem popadła kaptywacyi dla osadzenia jej w monasterze" ale w porę umknęła za granicę. Szczęsny jednak nie miał żonie swej za złe tego kroku; tyle jej przedtem przebaczyć umiał, tyle sam potrzebował przebaczenia..

Dr. J.

W sprawie wydawnictwa aktów grodzkich i ziemskich.

(Dokończenie.)

Objąwszy z dniem 1. stycznia 1869 r. me obowiązki i rozpatrzywszy się przez parę tygodni choć pobieżnie w nagromadzonych w t. z. bernardyńskiem archiwum materyałach, postawiłem na pierwszem, po mojem powołaniu zebraniu komisyi wniosek, aby wydawnictwo podzielić na grody, wydawać pojedyńczymi grodami zapiski sądowe (sposobem, jakiego używał ś. p. Helcel) w porządku chronologicznym, napotykane oblaty odkładać na bok, a skoro się z nich zbierze tom, wydawać je osobno. Wyczerpawszy tym sposobem jeden gród, przejść potem tą samą metodą do drugiego i t. d. Z wnioskiem moim zgodził się z członków komisyi tylko jeden. Natomiast postawiono inny wniosek, a mianowicie: Ponieważ komisya w tomie pierwszym wydała część oblat, należy teraz kontynuować tę pracę, a potem dopiero przystąpić do zapisków; ponieważ zaś oblaty w aktach grodzkich i ziemskich bardzo często są mylne, a we Lwowie samym i po różnych klasztorach i miastach prowincyonalnych znajduje się znaczna ilość oryginałów, któreby ściągnąć można, a z których oblaty te robiono, należy się postarać o te oryginały i wydać następne tomy podług nich: tym sposobem bowiem wydawany kodeks zyska na wiarogodności, autentyczności i ścisłości. (Nadmieniam, że uchwałę tę nazwał prof. Caro w recenzyi swej w *Liter-Centralblatt*, 1872 str. 978 *eine Vertiefung des Planes.*)

Dając to wyjaśnienie, nie myślę bynajmniej zwalać odpowiedzialności za plan ten z ramion mych na komisyę; owszem uznaję jak najzupełniej słuszność jej zapatrywań. Ja bowiem świeżo wtedy powołany do wydawnictwa, nie potrzebowałem w planie mym zważać na tom pierwszy, wydany przez komisyę i stawiałem plan mój tak, jakoby tom ten nie istniał; komisya zaś miała obowiązek utrzymać pewną ciągłość

zdrożnego. U p. Le Brun de Robot zabrano tylko pieczątki i listę 800 wyborców, którzy mieli wejść w skład przyszłego komitetu wyborczego. W lokalu administracyi *L'Ordre'a* znaleziono kilka portretów cesarzewicza, spinkę i parę guzików z godłami cesarstwa a prócz tego *cliché* orła cesarskiego, które wypożyczono z sąsiedniej drukarni *Gaz. Fran.* Mansard, wydawca korespondencyi bonapartystowskiej, zeznał przed sędzią śledczym, że znalezione u niego protokoły, spisane zostały z powodu odbytych pod prezydenturą Rouhera posiedzeń komitetu, kontrolującego administracyę dzienników konserwatywnych na prowincyi. Oprócz Rouhera należą do tego komitetu ks. Padone, ks. Cambecéres, hr. Casabianca, jenerał hr. Palikao, br. Eschasseriaux, Pinard, Henryk Chevreau, Levert, Gavani, Grandperret, Piétri i inni. Według zeznań Mansarda komitet ten zbiera się dwa razy w tygodniu w pomieszkaniu Rouhera.

— Potwierdza się wiadomość, że wybory powszechne do rad departamentowych rozpisane zostaną na 20. września b. r.

— Do Paryża przybył 28. czerwca nowy pełnomocnik rządu madryckiego, markiz Vega de Armijo.

— *Union* donosi, że w ministerstwie wojny rozstrzygnięto w ostatnich dniach bardzo ważną dla armii francuskiej kwestyę. Chodziło o wybór systemu karabinów, któryby miałby zastąpić miejsce chassepoty. Komissya, której prezydował jen. Canrobert, oświadczyła się 5 głosami przeciw 4 na system wynaleziony przez szefa szwadronu artyleryi Gras, a odrzuciła system Beaumonta. Marszałek Canrobert, ks. Aumale, jenerałowie Canu, Reuson i René głosowali za systemem Gras, zaś jenerałowie Douay, Dumont, Ducrot i Renil za systemem Beaumont. Jenerał Donay bardzo żywo przemawiał za tym ostatnim systemem; lecz próby odbywane karabinami pierwszego systemu miały wypaść nierównie lepiej; zresztą komitet artyleryi oświadczył się także za systemem Gras.

— Komissya inicyatywy obradowała 28. czerwca nad znanym wnioskiem ks. Larochefoucald-Bisaccia, według którego miałaby zostać obwołaną monarchia, a marszałek Mac-Mahon tylko do listopada 1880 roku fungować jako namiestnik monarchii. Deputowany prawicy Pagès-Duport uznał, że wniosek ten sprzeciwia się istniejącej konstytucyi, mimo to jednakże zaproponował, aby wniosek ten odeslany był do komissyi konstytucyjnej, która przy swych pracach konstytucyjnych i tak będzie się musiała zastanawiać nad przywróceniem monarchii. Do wniosku tego przystąpił także jenerał Robert; lecz komisya inicyatywy odrzuciła 8. głosami przeciw 6 wniosek Pagèsa i uchwaliła przesłuchać w tych dniach samego wnioskodawcę ks. Larochefoucaulda.

— Z Wersalu donoszą półurzędownie: „Jeden z dzienników paryskich napisał niedawno, że marszałek Mac-Mahon sprzeciwia się ukonstytuowaniu septenatu i utworzeniu senatu. Możemy zapewnić, że doniesienie to nie ma żadnej podstawy. Prezydent rc publiki wyrażał przeciwnie zawsze, ilekroć była o tem mowa, życzenie, ażeby Zgromadzenie narodowe uchwaliło jak najprędzej ustawy, odnoszące się do ukonstytuowania władzy marszałka. Również zaprzeczyć musimy wiadomości, podanej przez dziennik angielski *Standart*, jakoby rząd niemiecki robił jakieś przedstawienia naszemu rządowi z powodu fortyfikacyi na naszej granicy wschodniej."

Anglia. Postępy jakie Rossya czyni w południowo wschodniej stronie od morza Kaspijskiego, mocno niepokoją Anglików. *Morning Post* obawia się już o Persyę, ponieważ Rossya usadowiła się już z trzeciej strony nad granicami tego państwa aż po rzekę Atrek. „Gdy wyszedł na jaw tajny traktat czy układ, zawarty między Rossyą a Persyą, mocą którego pierwsza uzyskała Atrek jako granicę między swemi a perskiemi posiadłościami, i gdy z tego powodu powstała wrzawa, zaręczali Rossyanie, że nie ma w tem ani słowa prawdy — i na chwilę się przyczaili. Gdy się jednak wzburzenie nieco uspokoiło, przeprowadziła Rossya w cichości swe plany i teraz protestacyom angielskim przeciwstawić może *fait accompli*, jak się to nie raz działo. A przecież zajęcie porzecza Atreku jest prostym zamachem i pierwszym krokiem w pochodzie przeciw Heratowi i Indyom.

Postępowanie Rossyi w Azyi środkowej uwalnia nas od wszelkiej powściągliwości i delikatności w obec tego mocarstwa. Musimy wcześnie zabrać się do wzmocnienia i utrwalenia naszych granic indyjskich. Nie możemy nadal usuwać się przed koniecznością, zajrzenia położeniu prosto w oczy i działania, jak to przystoi przezornemu a potężnemu narodowi. Za daleko już zaprowadziła nas bezczynność nasza, pobłażanie i wiara w uczciwe zamiary Rossyi. Iść dalej tą drogą byłoby śmiesznem, gdyby nie było tak bardzo niebezpiecznem".

Zawikłania te w Azyi środkowej zwiększa jeszcze wojna domowa, która wybuchła niedawno w Afganistanie między Szir-Alim a synem jego Jakub-Chanem; pierwszego z nich popiera potajemnie Rossya, drugiego Anglia.

— W Izbie niższej 30. z. m. uzasadniał Butt wniosek swój względem przywrócenia parlamentu irlandzkiego. Przyznawał on, że Anglia usiłowała uczynić zadość żądaniom i wymaganiom Irlandyi; usiłowania te jednak pozostaną bezskuteczne, jak długo Anglia wstrzymuje prawdziwe swobody, drogie Irlandczykom.

Na posiedzeniu wieczornem tegoż dnia toczyły się rozprawy nad powyższym wnioskiem.

Naczelny obrońca spraw Irlandzkich (minist r) Ball powstawał przeciw temu wnioskowi i wykazuje niebezpieczeństwa, jakie utworzenie parlamentu irlandzkiego pociągnęłoby za sobą. Przewiduje on zatargi między parlamentami angielskim i irladzkim w kwestyach handlowych i politycznych, i oświadcza, że przyjęcie tego wniosku naruszyłoby cały system handlowy, społeczny i polityczny obu krajów, a dla Anglii przyniosłoby niebezpieczne, dla Irlandyi zaś zgubne skutki. Irlandzcy członkowie parlamentu Power i White bronili wniosku, naprzeciw niemu występowali Ritchie i margr. Hartington, ten drugi w imieniu partyi liberalnej. Obrady dalsze odłożone do czwartku.

KRONIKA.

— **Szczególnego rodzaju zwyczaj** zachowują niektóre dzienniki nasze, przedrukowując artykuły z *Gazety Lwowskiej*. Zmieniają one niektóre wyrażenia w tekscie, dorabiają sensacyjne tytuły, i piszą, że cytują dosłownie. *Kraj* podając artykuł nasz o agitacyach między duchowieństwem unickiem, uprzedza go uwagą: „Oto jest dosłowne brzmienie tego artykułu." Nie prawda — przytoczony przez *Kraj* artykuł nie jest dosłowną reprodukcyą z *Gazety Lwowskiej*; artykuł nasz nie miał tytułu: *Ajenci moskiewscy w Galicyi*, a w tekscie jego niemasz nigdzie wyrażenia rząd *moskiewski* ale „*rząd rossyjski*." Nie znamy rządu „moskiewskiego", bo miasto Moskwa nie ma swego udzielnego rządu, znamy tylko cesarstwo rossyjskie i rząd rossyjski. Tych zmian pozwolił sobie *Dziennik Polski*, *Kraj* zaś widocznie z tego dziennika a nie wprost z *Gazety Lwowskiej* przedrukował wspomniany artykuł. Tyle przecież ścisłości wymagać można od dzienników, aby powtarzając artykuly i ostentacyjnie przytaczając źródło, zachowały istotnie dosłowne brzmienie — zmiany podobne nie są bowiem wcale obojętne, i stanowczo przeciw nim zastrzedz się musimy.

* **Znowu samobójstwo.** Wczoraj o godz. 5 popołudniu zastrzelił się w koszarach przy ulicy Zamarstynowskiej Rudolf Kohlmünzer, feldwebel pułku ks. Holsztyńskiego, mający lat 22. Kula karabinowa ugodziła w serce. Powodem samobójstwa miało być z degradowanie nieboszczyka w drodze dyscyplinarnej na prostego żołnierza.

* **Ścigany złodziej**. Adam Billing, służący, skradłszy u swego służbodawcy p. generała H. 97. złr. z zamkniętego stołu uciekł wczoraj w południe ze służby. Billing jest wzrostu słusznego, szczupły, liczy lat 22, bez zarostu; ubrany był w niebieską bluzę, czarne spodnie i kaszkiet czarny z białemi sznurkami.

* **Nieszczęśliwy wypadek**. Przedwczoraj popołudniu załamał się ganek na pierwszem piętrze kamienicy pod l. 5. przy ulicy Rzeźbiarskiej, w skutek czego spadli z ganku na podwórze woźny Namiestnictwa Józef Willer i pięcioletnia dziewczynka Józefa Jabłko. Pierwszy uszkodził się znacznie w prawą nogę, dziewczynka zaś potłukła sobie nogi i krzyże.

*** **Zginęła bez wieści** szesnastoletnia dziewczyna z Wołczkowic, w starostwie Śniatyńskiem, Anna Stecykówna. Dn. 16. czerwca wyszla ona z bydłem za Prut, nad wieczorem wybierała się z pastwiska do domu, ale dotychczas nie powróciła. Być może, że brnąc przez Prut uniesiona została prądem rzeki i utonęła, lecz zwłok jej nie znaleziono pomimo ścisłych poszukiwań.

(*R*) **Z pod Sokala**. Niezwykła w naszym kraju dotąd uroczystość odbyła się w tej okolicy. Dnia 27. czerwca zjechała do Ostrowa komisya sędziów, złożona z 7. znakomitszych rolników w celu obejrzenia gospodarstwa Pana S. Polanowskiego, który między innymi ubiega się o nagrodę wyznaczoną przez ministeryum rolnictwa. Gościnny gospodarz chcąc z tych oględzin jaknajwiększy dla rolnictwa krajowego wyciągnąć pożytek, sprosił na ten dzień wielu właścicieli ziemskich z różnych stron kraju, przez co objazd nabrał pozoru większego zebrania rolniczego. Kilkanaście powozów obwoziło przez cały dzień sędziów i gości po folwarkach, gdzie zarówno poprawne gospodarstwo rolne, jak gorzelnia i młyn parowy, znakomita stajnia wołów opasowych a przedewszystkiem jedna z najlepszych obór rasy holenderskiej skrzyżowanej z rasą Schorthoru, wyrywały z ust obecnych wyrazy uznania dla właściciela, nie szczędzącego usiłowań i kosztów na zaprowadzenie stajni zarodowej, z którejby cała okolica czerpać mogła dla poprawy bydła krajowego. Po staropolsku ugoszczeni sędziowie dali się uprosić by skończywszy oglądać gospodarstwo, obecnością swą uczcili założenie węgielnego kamienia pod szkołę, którą p Polanowski wraz z gminą założył na pamiątkę 25-letniej rocznicy rządów Najj. Pana w miejsce dotychczasowej szkółki, która już uczniów pomieścić nie może. Najj. Pan raczył pozwolić, by szkoła ta jego nosiła imię; przedłożone plany wypracowane przez wiedeńskie towarzystwo przyjaciół szkoły, odpowiadają wszełkim wymaganiom. — Po ukończeniu uroczystości założenia, którą kanonik tamtejszy, ks. Cerekwicki swą piękną przemową uświetnił, wyjechali sędziowie wraz z zaproszonymi gośćmi do Sokala, by zobaczyć duży młyn parowy o 12 kamieniach urządzony z uwzględnieniem najnowszych ulepszeń w tej gałęzi. Z powrotem zwidzili sędziowie gospodarstwo w Opólsku u p. Feliksa Polanowskiego, prezesa tutejszego oddziału tow. rolniczego, i odwidzili właściciela w Moszkowie, gdzie zarówno mieszkanie, jak całe otoczenie świadczą o zamożności domu, ktory 350 lat jest w rękach jednej rodziny. Zjazd ten zostawił w pamięci wszystkich obecnych miłe wspomnienie, a swobodne porównanie zdań i sądów, rolników zamieszkałych w różnych glebach i stosunkach, nie może być bez korzyści dla rolnictwa naszego.

— **Organa policyi krakowskiej** w miesiącu czerwcu 1874 aresztowały osób 525. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 1/4. a mianowicie: za gwałt publiczny 1, za zamiar morderstwa 1, za kradzież 86, za sprzeniewierzenie 6, za oszustwo 7, za obrazę straży 5, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 5, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 3, za powrót z wydalenia 10, za włóczęgostwo nałogowe 32, za żebranie nałogowe 5, za pozostawienie koni bez dozoru 6, za spieszną jazdę 4, za nierząd (§. 509) 2, za przybranie fałszywego nazwiska (§. 20. lit. e. ust. karn) 1. Oddano Magistratowi m. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu, z domu przytułku i t. d 159. — W szpitalu umieszczono nierządnic 9. — Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscessa i t. d. 183. — Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 41 osób, a mianowicie: Za przewinienia w służbie 34, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 3, za przekroczenie przepisów meldunkowych 2, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 2.

— **Kronika wiedeńska** zaznaczyła w ostatnich dniach znowu dwa mordercze zamachy. Parobek pewien brzytwą chciał zabić swoją kochankę i ciężko ją pokaleczył; stało się to zeszłego piątku a już we dwa dni później czeladnik szewski podobnej zupełnie zbrodni dopuścił się na swojej kochance. Przyczyną w obu wypadkach była podobno wzgardzona miłość. — Donoszą też dzienniki wiedeńskie o znacznem sprzeniewierzeniu właściciela kawiarni w Wiedniu, Aleksandra Szabo, na niekorzyść jego wierzycieli. Upadłość wynosi 60.000 złr. Szabo umknął był z Wiednia, ale go wyśledzono na stacyi kolejowej w Simbach i uwięziono.

— **Tron chana chiwińskiego** jak donosi *Gołos* w tych dniach przywieziony został do Petersburga. Jest to zwyczajne krzesło poręczowe z drzewa, wybite materyą srebrzystą.

— **Pierwsza kolej żelazna w Chinach** ma stanąć wkrótce staraniem kolonii angielskiej w Szanghai, i połączy to miasto z odległem o 10 mil angielskich miastem portowem Wusung. Chińczycy ani słyszeć chcieli dotychczas o kolejach żelaznych, które uważają za wynalazek złego ducha, sprzeciwiający się ich obyczajom odwiecznym i pojęciom; niedawno też jeszcze cesarz chiński odrzucił prośbę pewnego konsorcyum europejskiego o koncesyę na wybudowanie drogi żelaznej w jego państwie. Teraz sprytni Anglicy zakupili pod rozmaitemi pozorami potrzebne pod wspomnianą kolej grunta i podobno z pominięciem względów legalnych, potajemnie zabierają się do budowy tej kolei. Ciekawa rzecz, co na to powiedzą Chińczycy?

— **Dyamentowe świdry** do wiercenia skał przed 10 laty wynalazł i zastosował do użytku w górnictwie zegarmistrz genewski Leschot. Wydoskonalili je następnie Amerykanie, a dziś uznano już powszechnie nadzwyczajną ich użyteczność. Sporządzają machiny do wiercenia skał świdrami dyamentowemi, które najtwardszy grunt przebijają do głębokości 100 do 200 metrów. Świdry sporządzane bywają w ten sposób, że na stalowej osi osadzają dyamenty wielkości grochu tak, iż tworzą one linię ostrza.

— **Międzynarodowy kongres w sprawie cholery** podług telegramu z Wiednia otwarty tam został d. 1. b. m. przemową JE. hr. Andryassy'ego, w której skreślone zostało, zadanie tegoż kongresu oraz wyrażone życzenie powodzenia i zapewnienia najgorliwszego poparcia ze strony rządu. Ces. rossyjski radca stanu Lenz odpowiedział na tę przemowę imieniem członków kongresu, poczem tenże wybrał swym prezydentem barona Gagern. W końcu prezydyum przedłożyło program kongresu.

—**Gimnazyum w Gradcu** obchodziło dnia 29. czerwca trzechsetną rocznicę swego istnienia. W obchodzie, jaki się odbył z tego powodu, jak donosi telegram z Gradcu, brał udział także JE. pan minister oświaty.

— **Miniaturkowe państwo.** Masiopa rzeczypospolita włoska San Marino, o której nikt by może nie myślał w tej chwili, gdyby nie drobny zatarg polityczny, jaki w ostatnich czasach miała z królewskim rządem włoskim, jest jednem z najszczęśliwszych państw na świecie. Jest ona położona wśród prowincyj włoskich Forli i Pesaro, na wyskoku Apenin zwanym Mont Titano i na przestrzeni 62 kilometrów kwadratowych mieści 7.080 mieszkańców, w której to liczbie około 1.600 cudzoziemców. Obywatele rzeczypospolitej są to właściciele gruntów w liczbie 3.041, koloniści w liczbie 2.622, oraz dzierżawcy, których liczą 1.417. Na czele zarządu państwowego stoi Rada ustawodawcza, złożona z 60 członków, w równej części wybranych z szlachty, mieszczan stolicy i reszty ludności Władzę wykonawczą sprawują dwaj „Kapitani," z których jeden musi być szlachcicem, drugi mieszczaninem. Wybierani oni są tyl-

---

w swem wydawnictwie, nie mogła sporadycznie przeskakiwać od oblat do zapisków a potem na odwrot. Kiedy więc wniosek mój upadł, zgodziłem się jak najzupełniej na plan przyjęty przez komisyę.

Przytem postanowiła komisya nie pomijać dokumentów, gdyby treść ich była ważna, choćby poprzednio już były drukowane w *Dodatku tygodniowym do Gazety Lwowskiej* a to z tych powodów: *Gazetę Lwowską* rzeczywiście trzymały miasteczka, sądy, powiaty i inni, lecz któż przechowywał *Dodatek?* Tym sposobem *Dodatek* dla użytku naukowego został prawie zupełnie straconym, stał się rzeczywiście rzadkością a umieszczonych w nim cennych dokumentów w dalszych częściach kraju nikt prawie nie ma. Że twierdzenie to nie jest płonne, niech za dowód posłuży, iż z dwóch głównych bibliotek lwowskich, ani jedna nie posiada kompletnego *Dodatku*. Jeźli kto tutaj chce korzystać z kompletu, musi się chyba udawać do redakcyi *Gazety Lwowskiej*. Jeżeli tak jest we Lwowie, cóż dopiero musi być w dalszych częściach kraju, a cóż w Poznaniu, Warszawie, Toruniu i innych miastach, nie stojących pod berlem Austryi? (Nadmieniam i tu, że uchwałę tę nazwał umiejętny recenzent p. A. P. w Bibliotece Warszawskiej szczęśliwą i stosowną.)

Umieszczone jednak w *Aktach* dokumenta nie są (z wyjątkiem wszystkiego razem — zdaje się — dwóch, które przedrukowano z *Dodatku*, ponieważ wyjaśniają inne) przedrukami z *Dodatku*, jak chce p. Estreicher, wydrukowałem je według oryginałów lub oblat, porównywając je z oddrukami *Dodatku* i wykazując błędy takowego, jeźli istniały, podnosząc poprawność, jeśli były tam dobrze oddane.

Coby zaś znaczyć miało, że „Akta" ułożone są „z materyałów Franciszka Wolańskiego", tego już zgoła nie rozumiem. Fr. Wolański nie dostarczał mi nigdy żadnych materyałów, publikował on większą część dokumentów w *Dodatku*, dokumentów, z których jak już mówiłem, niektóre, wszystkiego razem bardzo mało, drukowałem po drugi raz według oryginałów lub oblat, porównanych z jego oddrukami. Jeźli się więc wyrażenie p. Estreichera do tego odnosi, to jest ono zestawione z owem drugiem o przedrukach z *Dodatku*, co najmniej tautologią.

Na podstawie powyżej wyjaśnionej wciągnęła komisya w zakres wydawnictwa także bogate miejskie lwowskie archiwum. Prawie wszystkie dokumenta tego archiwum przepisał ś. p. Wagilewicz, lecz tylko te z wieku XIV, które umieszczono w tomie III, przygotował do druku, wszystkie inne nie były przez niego ani kollacyonowane, ani objaśnione, ani w nagłówki, ani w nowoczesną poprawną datę zaopatrzone, a po większej części nawet nie opisane. Wszystkie te dokumenta jak najstaranniej skollacyonowałam z oryginałami i przysposobiłem do druku, ile się przytem nadarzyło poprawek, o tem każdy przekonać się może, kto weźmie przechowany manuskrypt do ręki. Owe ogromne, całe arkusze druku zajmujące dokumenta, jak np. nr. XIII tom IV i wiele innych, których podział i umiejętne wydanie tak znaczne nastręcza trudności, były przepisane, tak jak są pisane w oryginale, bez wszelkiej przerwy, bez wszelkiego podziału na składowe ich części. O tyle więc weszły do wydawnictwa materyały ś. p. Wagilewicza, o czem zresztą wyraźnie powiedziano w przedmowie.

Tyle w odpowiedzi p. Estreicherowi i innym. Jeszcze raz nadmieniam, że tylko zarzut ze strony tak zasłużonego i szanownego autora spowodował mnie, żeby jeszcze raz w sprawie tej chwycić za pióro.

Dr. Ksawery Liske.

ko na sześć miesięcy. Sądownictwo pierwszej i drugiej instancyi spoczywa w ręku dwóch uczonych prawników z poza obrębu rzeczypospolitej, wybieranych na lat trzy. Po upływie tego czasu sędziowie ci raz tylko jeszcze mogą być wybrani. Wydatki państwowe wynoszą obecnie rocznie 40.000 lirów, dochody 42.000, deficyt lub dług państwowy jest w San Marino rzeczą nieznaną. Zasadnicze ustawy państwa zawarte są w zbiorze *Statuta illustrissima reipublicae S. Marine* i sięgają 13. wieku. Sama rzeczpospolita istnieje od 4 stulecia. Podanie głosi, że i świątobliwy pustelnik Marinus mieszkał na górze, na której dziś położona stolica S. Marino, a lud pobożny garnął się do niego i pobudowywać się zaczął w około jego pustelni. W 10. wieku na szczycie góry wzniesiono zamek, w którym chronić się miał Berengaryusz w walce z Ottonem. Siła zbrojna dzisiejszej rzeczypospospolitej składa się ze straży Rady udzielnej, 24 żołnierzy z 3 oficerami, ze straży warowni czyli artyleryi, 97 żołnierzy z 4 oficerami, oraz legiona strzelców, liczącego w 8 kompaniach 961 żołnierzy i 32 oficerów, razem 1189 żołnierzy. Stolica San Marino, położona na samym szczycie góry Monte Titano liczy zaledwie 1000 mieszkańców, posiada 3 warownie, klasztor męski i żeński, 7 kościołów, (w jednym z nich złożone są kości św. Marinusa), teatr na 600 widzów i bardzo głęboką studnię na Piazza Pianella. Najzamożniejsi obywatele mieszkają na stoku góry we wsi Borgo di San Marino. Nigdy krwawe przewroty nie zakłóciły spokojności tego mikroskopicznego państewka, a niezawisłość jego umiał uszanować nawet Napoleon I., oraz nowopowstałe królestwo Włoskie. Szkoły w San Marino mają być wzorowe, ludność pracowita i zgodliwa. Z płodów krajowych, niektóre, jak bydło, zboże i wino, wyseła rzeczpospolita za granicę.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Mania popularnych odczytów** grasuje i u nas rok rocznie, nawiedzając miasto nasze co jesień wraz z koncertami, przedstawieniami amatorskiemi itp. Szanowni prelegenci, wybierający na przedmiot do swoich wykładów najrozmaitsze gałęzie wiedzy ludzkiej, starają się o jak największą przystępność, ba dowcip i werwę, sądząc, że takiem popularyzowaniem nauki niesłychane społeczeństwu wyświadczają przysługi — a publiczność głównie z płci pięknej złożona, do której z galanteryi przyłącza się garstka mężczyzn, przygląda się sobie, robi nad sobą nawzajem spostrzeżenia, od czasu do czasu zwraca uwagę na prelegenta i zaśmieje się nawet niekiedy, jeśli tenże *captandae benevocentiae gratia* urozmaici rzecz swoją jakimś konceptem lub humorystycznem porównaniem. Ludzie też prawdziwej nauki uczuwali zawsze wstręt do podobnych popisów; słuchajmy, co o nich mówi pewien oksfordzki profesor, wezwany, aby przyjął udział w wykładach, urządzanych w londyńskiem Ateneum: „Łaskawy Panie! Na uprzejmy list Pański przychodzi mi odpowiedzieć z żalem, że wzrastająca praca zatrzymuje mnie przy obowiązkach moich w Oksfordzie. Mojem zdaniem zresztą mania wykładów jest największą klęską naszych czasów. Wszyscy chcą tylko słuchać, nikt nie chce czytać i myśleć. Wszyscy pragną przez godzinę doznawać miłego łaskotania uszu, bawić się i w lot posiąść wiadomości, na których gruntowne nabycie potrzeba połowy życia. Ogół pragnie otrzymać tę wiedzę osłodzoną przyprawioną jak najapetyczniej, sprowadzoną do jak najmniejszych pigułek, w prawdziwie homeopatycznej dozie. Zdaje się potem słuchaczom, że są uczeni; jestto namiętnem życzeniem współczesnego nam tłumu, lecz nie w ten sposob przychodzi się do nauki. Można wprawdzie mówić o żywym komentarzu, jaki się ma dać żądnemu nauki audytoryum nad książką, do której zrozumienia uczniowie nasi dokładają starań. Ale wasze nowoczesne odczyty, podawane wśród soku poziomkowego, lodów, ponczu lub mleka, są obrzydłą i zaraźliwą próżnostką. Nieszczęliwy zgon biednego Dickensa, który mógłby był pisać znakomite dzieła do 80. roku życia, gdyby go nie były wstrzymały na tej drodze niewczesne żądania, powinienby posłużyć za ostrzeżenie dla wszystkich, korzystajmyż z niego. Z Bożą pomocą będę i nadal pisał wedle sił moich. Ogłosiłem trzy tomy moich odczytów w Oxfordzie, w których każdy frazes z jak największą troskliwością jest obmyślany. Jeśli współobywatele moi sądzą, że się odemnie czego nauczyć mogą, niechaj czytają te książki; jeśli zaś tego czynić nie zechcą, nie mam i ja „ochoty gawędzić z nimi o tem. Sługa Pański. — Ruskin.“ Powyższe słowa Ruskina dziwnie się schodzą ze zdaniem, jakie w tymże przedmiocie mieliśmy sposobność słyszeć od jednego z byłych profesorów uniwersytu lwowskiego a zarazem znakomitego pisarza.

RADA MIASTA LWOWA

(*Posiedzenie z d. 2. lipca*)

(λ.) Przewodniczący, p. Jasiński, odczytał pismo Wydziału krajowego, wzywające Radę miejską do wyboru jednego delegata z grona swego do komisyi zawiadującej fundacyą Wincentego Łodzi Ponińskiego dla ubogich czeladników rzemieślniczych. Posiedzenia tej komisyi rozpoczną się 6. b. m. W roku zeszłym zasiadał w gronie tej komisyi jako delegat miejski p. Baurowicz. P. Bałutowski zaproponował ażeby i na ten rok wybrać p. Baurowicza (chociaż nie jest członkiem Rady miejskiej). P. Groman zalecał wybór p. Wieczyńskiego, dr. Sermak wybór p. Bałutowskiego, p. Piątkowski wybór p. Dąbrowskiego a p. Dąbrowski wybór p. Piątkowskiego. Zarządzono głosowanie kartkami i wybrany został p. Dąbrowski, który jednakowoż nie przyjął tego wyboru dla braku czasu; Rada wybrała tedy p. Piątkowskiego który przy głosowaniu najwięcej po p. Dąbrowskim miał głosów.

Rada udzieliła urlopów pp. Simonowi na 6 tygodni, Kossakowi na 2 miesiące; Wierzyńskiemu na 10 tygodni; Dymetowi, Południewskiemu i Chylińskiemu, każdemu na 3 miesiące.

W imieniu sekcyi IV referował p. Piątkowski w sprawie najmu ubikacyj pod aresztą miejskie; od r. 1864 mieszczą się one w śródmieściu przy ul. Grodzickich w realności należącej do zakładu ciemnych. Ze względów sanitarnych należałoby przenieść te areszta w inne, mniej zaludnione miejsce. Magistrat polecił komisaryatowi wyszukanie odpowiedniej realności na pomieszczenie tego zakładu; z sprawozdań komisaryatów okazuje się jednak, że dwie, proponowane realności, a to t. z. koszary Gołuchowskiego i realność Bergera są na pomieszczenie aresztów miejskich jescze mniej odpowiednie, niż lokale dziś zajmowane. Zanim więc gmina przystąpi do budowy odpowiedniego budynku, uchwaliła Rada na wniosek sekcyi IV: „Na r. 1874 przedłużyć kontrakt najmu realności l. 3 przy ul. Grodzickich za spłatą czynszu rocznego w kwocie 1 500 złr. 450 złr. na reperacye i zwolnić właściciela tej realności od opłaty podatku czynszowego“

Urzędnicy magistratualni wnieśli — jak wiadomo — petycyę do Rady miejskej o podwyższenie płac. Petycyę tę przesłał magistrat sekcyi V. W tejże samej sekcyi pojawił się wkrótce wniosek, podpisany przez kilku pp. Radnych, domagający się wyboru komissyi z 12 członków celem ponownej reorganizacyi magistratu, uproszczenia czynności onegoż i możliwego zmniejszenia sił roboczych Sekcya V ze względu na to, że petycye urzędników m Lwowa o podwyższenie płac a petycya kilku pp Radnych o reorganizacyę magistratu — są to dwie odrębne sprawy, nie mające z sobą związku, uchwaliła przedłożyć Radzie (i uczynił to w jej imieniu p. Kulczycki) wniosek: Rada wybierze z swego grona komissyę z 7 członków, która pod przewodnictwem prezydenta zajmie się kwestyą podwyższenia płac urzędnikom miejskim“. Nad tym wnioskiem wszczęła się charakterystyczna dyskusya:

P. Groman wyraził zdziwienie, jak sekcya V. mogła nie dopatrzeć związku pomiędzy petycyą urzędników miejskich, żądających podwyższenia płac a petycyą kilku Radnych, domagających się reorganizacyi magistratu. Gdyby przy dzisiejszej organizacyi magistratu, przy takiej ilości urzędników, bez poprzedniej reorganizacyi i zniesienia zbędnych posad, popodwyższano płace, jakże by wyglądał budżet miejski? Żąda tedy stanowczo p. Groman, ażeby obie petycye traktowała wspólnie wybrać się mająca komissya

Dr. Gerstmann bronił wniosku sekcyi V. a to głównie z tego powodu, że jeżeli komisya uzna reorganizacyę magistratu za konieczną, przekaże tę sprawę sekcyi organizacyjnej

P. Piątkowski Feliks w półgodzinnem przemówieniu usiłował dowieść, że organizacya magistratu w r. 1872 dokonana, jest ze wszech miar wadliwą, ciężką „dla miasta szkodliwą“, że dokonaną została „wbrew postanowieniom statutu miejskiego“, „że organizował duch despotyczny“, że organizacya ta pochłania prawie wszystkie dochody miejskie itd. W końcu swego przemówienia podał p Piątkowski „w głównych zarysach plan przyszłej organizacyi magistratu.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(S) **Kraków**, 29. czerwca. (*Korresp. Gazety lwowskiej*). Przekropne, ciepłe powietrze, jakie mieliśmy w ubiegłym tygodniu, bardzo korzystnie wpływało na zasiewy, szczególnie na pszenicę, która w naszych okolicach już okwitać zaczyna i świetne rokuje rezultaty. Żyta gorzej wypadną — jednak znacznie lepiej niz w przeszłym roku, natomiast jęczmień i owies bardzo pięknie stoi i spodziewają się nasi gospodarze dobrych zbiorów. Ziemniaki, które w skutek posuchy bardzo mało postąpiły, z powodu deszczów poprawiły się znacznie i już tu i owdzie zaczynają kwitnąć.

Drogi w dobrym stanie, oprócz małych, pobocznych przez deszcze uszkodzonych. Zamówienia na robotników do Rossyi zwłaszcza na Podole i Besarabię są coraz liczniejsze i zachodzi obawa, że braknie w naszych okolicach w chwili potrzebuej rąk do robót w polach.

Spirytus. Ofiarowanie było w ubiegłym tygodniu bardzo małe, a przez znaczniejszy odbyt na potrzeby lokalne, zapasy gotowego towaru wypróżniły się. Kupujący nie skłaniają się do podwyższenia cen i ugody miały miejsce tylko po niezmiennych cenach. —

Wełna. Popyt znaczny tak dla krajowych jak i zagranicznych fabryk. Ceny nie ustalone i chwieją się między zł. 105 a 120 za cetnar wiedeński.

Olej rzepakowy w zupełnem zaniedbaniu i tak towar gotowy jak i na termina nie znajduje żadnego pokupu.

Mąka pszenna w skutek chwiejnej konjunktury w handlu zbożowym bez obrotu i do pozbycia tylko po znacznie niższych cenach. Przednie gatunki spadły w cenie o 20 — 30 centów. Notowano: Nr. 000 zł. 16.50 — 16.65, Nr. 00 15.20 - 15.50, Nr. 0 zł 14.80 - 15, Nr. 1. zł. 13.80 do 14, Nr. 2. zł. 12 75 — 13 za cetnar wiedeński.

W handlu zbożowym stagnacya ubiegłych tygodni dotąd nie ustąpiła. Konjunktura szczególnie na pszenicę jest bardzo chwiejną, w skutek czego ustała wszelka chęć kupna a z obawy dalszej znacznej zniżki cen pszenicy, młyny tutejsze zapasy takowej gwałtownie pozbywają po cenie o 20 - 25 proc. niższych. Obrót ogranicza się tylko do najniezbędniejszych potrzeb miejscowych, a popyt na wywóz za granicę już zupełnie ustał.

Dowóz kolejami coraz słabszy. Dowieziono w ubiegłym tygodniu w większej części pszenicę; osią dowóz normalny wynosił do 15.000 korcy zboża przeważnie w wyborowych gatunkach.

Pszenica w białych gatunkach obniżyła się znów w cenie o 10 15 centów, czerwona znachodziła nabywców tylko po znacznie zniżonych cenach. Żółta w zupełnem zaniedbaniu

Żyto wyborowe utrzymało się w cenie, średnie gatunki mało dowiezione cieszyły się również łatwym zbytem po nieco niższych cenach.

Jęczmień browarny całkowicie zaniedbany i bez obrotu. Średnie gatunki znachodziły po stosownych cenach łatwiej nabywców

Owies. Jakkolwiek w pięknych białych gatunkach doznał zniżki tylko z 10 do 15 centów, to za to średnie i liche gatunki żadnego prawie odbytu nie miały.

Wywóz za granicę jak na teraz ustał a dowozy przewyższają o wiele potrzeby miejscowe.

Rzepak na nowe zbiory porobiono już znaczne zamówienia dla fabryk wrocławskich. Godzono rzepak z odstawą na wrzesień. październik zł. 9 75 do 10.25.

W obec pomyślnych wiadomości o stanie rzepaków tak u nas jak i w Niemczech w ogóle, wyższych cen spodziewać się nie można.

Kukurudza mało dowieziona, miała obrót nieznaczny, po cenach stałych.

Groch i fasola tylko po cenach niższych do umieszczenia. Inne produkta niezmiennie.

Płacono na naszym targu:

Pszenicę białą 170 funt. wied 13 do 14 zł. 40 ct., czerwoną 170 f. w. 12., 13 do 14.—, żółtą 170 funt. w 12., 13 — 13.50, żyto polskie 160 f. w. 9 -- 9.50, podolskie 160 f. w. 8 — 9. –, jęczmień na słód 140 fnt. w. 8 8 20, na paszę 140 funt. wied. 7 - 7.25, owies 100 ft. w. 4 75—5.40. Groch 180 fnt. 8., 9 — 10.—, wyka 180 fnt. w. 8 - 9.—, rzepak 150 ft. w. 9 75 — 10.25, proso 170 fnt. w. 8 — 9.25, kukurudza 170 funt wied. 8 — 9 40, tatarka 140 ft wied. 7 — 7.25.

Talar 1 złr. 65½ cent. Rubel 1 złr. 55½ cent.

*** **Produkcya wódki i piwa** w Galicyi w miesiącu maju 1864. W dwunastu powiatach skarbowych wywarzono w ciągu maja r. b. w 188 gorzelniach: 1,690.710 opodatkowanych stopni alkoholu a w 198 browarach: 56.880 wiader piwa. W miastach zamkniętych a to: w Krakowie w sześciu browarach wywarzono 4.852, a we Lwowie w 7 browarach 7.095 wiader piwa; ogółem wywarzono w 211 browarach 68.837 wiader piwa. Cukrownie nie były w ruchu w miesiącu maju r. b.

*** **Produkcya i sprzedaż soli** w Galicyi w miesiącu maju 1874. W maju r. b. wynosiła produkcya soli 163.726 centn. i 2 ft; sprzedaż zaś 151.461 centnarów. W maju roku zeszłego wynosiła produkcya soli 221,835 cent. 69 funtów a sprzedaż 161.109 centnarów. Z zestawienia okazuje się, że w maju roku bieżącego była produkcya o 58.109 centnarów 67 funtów a sprzedaż o 9.648 centn. mniejszą.

OSTATNIA POCZTA.

Biskup paderbornski otrzymał wezwanie od sądu powiatowego, aby w ciągu trzech dni rozpoczął odsiadywać karę więzienia, na którą został zasądzony.

Kapłani Weber w Fuldzie i Helfried w Dipperz, których płace są zatrzymane, otrzymali wezwanie, aby na mocy ustawy z d. 4. maja, która niedozwala pełnienia urzędu kościelnego wbrew prawu, opuścili powiaty Gersfeld, Fulda i Hünfeld pod zagrożeniem tygodniowego więzienia, a gminy kościelne mają sobie polecone na mocy ustawy z d 21. maja, obsadzić opróżnione posady kościelne.

Mówią, że hr. Chambord bawi w okolicy Genewy i że deputowany Lucyan Brun służy za pośrednika w układach prowadzonych z Paryżem i Wersalem.

Komisya konstytucyjna Zgromadzenia narod. przyjęła artykuł projektu konstytucyi orzekający, że prezydentura Republiki powierzoną zostaje Mac-Mahonowi na lat siedm. Inne artykuły projektu konstytucyjnego mówią, że prezydent Republiki wykonywa rządy wraz z dwoma Izbami; jemu samemu służy prawo rozwiązywania Izby deputowanych. W razie opróżnienia urzędu prezydenta, obie Izby połączone mianują następcę jego albo zmieniają konstytucyę. Izba wyższa składa się z połowy członków przez prezydenta Rzpltej powołanych i z połowy wybranych.

Izba wyższa hollenderska postanowiła, pomimo energicznych przedstawień ministra kolonij van de Putte, 33 głosami przeciw trzem, nie wchodzić w obrady nad treścią przedłożonych jej dokumentów urzędowych, tyczących się wojny z Atchinem. Minister oświadczył, że Izba nie wchodząc w obrady, uznaje tem samem przedłożone sobie wiadomości jako zadawalniające; inaczej bowiem przeszkodziłaby bronić się ministerstwu, które podało się do dymisyi. W poprzedzających obradach żądał Pinkoff, aby wykazać zagranicy, iż Holandya zmuszoną była rozpocząć wojnę, i że ta jest słuszną.

Times doniósł był, że rząd niemiecki przesłał rządowi włoskiemu notę, zachęcającą go do energicznej polityki przeciw papiestwu. Z Rzymu zaprzeczają teraz temu doniesieniu. Od rozmów prowadzonych w Berlinie podczas pobytu tam króla Włoskiego, nie było żadnej korespondencyi dyplomatycznej między obu rządami w kwestyi religijnej i w sprawie stosunków Włoch do papiestwa.

Większa część frakcyj opozycyjnych parlamentu włoskiego wypiera się manifestu lewicy. Różne objawy okazują zamiar wstrzymania rozbicia opozycyi.

Ambasador francuski przy rządzie angielskim ks. Larochefoucauld Biskaccia wręczył 1. lipca listy odwołujące go z tej posady.

Wiadomości o klęsce wojsk Serrany pod Muro są bardzo skąpe. Z Madrytu donosi tylko telegram, że jen. Zabala przybył do Tudela, a wojska republikańskie zajmują zawsze jeszcze pozycye w Oteiza, Lerin i Larraga. Niektóre oddziały stoją w Tafalli. Duch armii ma być wyborny (?!)

Z głównej kwatery Karlistów w Estelli wyszła 28. czerwca proklamacya zapowiadająca, że Don Carlos energicznie prowadzić będzie dalszą wojnę.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Paryż, 2. lipca. Komissya budżetowa uchwaliła nie obradować nad budżetem dochodów, dopóki Zgromadzenie narodowe nie załatwi poprawki Wołowskiego w sprawie umniejszenia amortyzacyi.

Londyn, 2. Lipca. Izba niższa odrzuciła wniosek Butta w sprawie utworzenia irlandzkiego parlamentu 458 głosami przeciw 61.

Madryt, 2. lipca. Na pogrzebie Conchy obecni byli Serrano, ministrowie i niezmierny tłum ludności. Pod Estellą stoi 38 000 Karlistów w skoncentrowaniu. Zabala rozporządza przeszło 106 działami.

OD EKSPEDYCYI.

Do dzisiejszego numeru dołącza się PRZEWODNIK NAUKOWY za lipiec, dla prenumeratorów cało i półrocznych.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 2. Lipca

Hotel Angielski:

Pp. Dr. Horn A., z Czerniowiec. — Jordan J., z Olszanicy. — Łucki A., z Sarny. — Rylski A., z Orelca. — Sozański A, z Sambora. — Zawałkiewicz S., z Szehina.

Hotel Krakowski:

Pp. Berezecki W., z Wołynia. — Chrząszcz T, z Słowity. — Kopestyński L., z Grabownicy. — Gloger Z., z Rossyi.

Hotel Żorża:

Pp. Hr. Dembiński Z., z Borynicz. — Hr. Dzieduszycki A., z Izydorówki. — Garapich M., z Cebrowa. — Gamrat K., z Rossyi. — Ochocki K., z Białobóżnicy. —Rossetti G., z Multan. — Skibniewski L., z Rossyi.

Hotel Langa:

P. Galinna J., z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 2. Lipca

Pp. Hr. Komorowski K., do Brzeżan. — Bus W., do Mielca. — Lasewicz J., do Krakowa. — Skrzyński K., do Krościenka. — Skibniewski B., do Krakowa. -- Zadurowicz K., do Rożnowa

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 3. Lipca 1874.

Barometr 740·8mm. Psychrometr suchy 16 4°C Psychrometr wilgotny 14.4°C. Prężność pary 11 mm. Wilgoć 80%. Zachmurzenie 1. Wiatr N3 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 5·3mm.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 10 g. 13 m. w nocy, 4 g. w nocy i 3 g. 5 m. po poł. — z Podwołoczysk i Brodow: 4. g. 15. m rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 50. m. rano, 11. go. 48 m. w nocy i 12 g. 50 m w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. wpołud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 36 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 25. m. w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 2. Lipca 1874

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	249	50	252	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	143	50	145	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	207	—	209	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	83	60	84	15
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	60	75	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	83	60	84	15
Banku hipoteczn. gal.	86	75	87	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	79	30	80	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	85	75	86	50
4. Losy				
Miasta Krakowa	18	50	20	50
„ Stanisławowa	13	50	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	26
„ cesarski	5	20	5	28
Napoleond'or	8	89	8	97
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	65	1	66
Srebro	105	50	106	75

(z kup. — Oprócz zapena b.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. Czerwca 1874.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w banku.	69.50	69.60
„ „ w srebrze	74.75	74.90
Losy z r. 1839 całe	255.—	262.—
„ „ 1839 piąta część	220.—	222.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	101.—	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	110.40	110.70
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	111.—	111.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.—	133.50
Renty Como po 42 lir. austr.	20.25	20.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	98.—
Bukowiny	78.—	78.50
Galicyi	79.25	80.—
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	73.—	73.75
Węgier	75.25	75.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	140.25	140.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	219.75	220.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	800.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	993.—	995.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	526.—	527.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	209.—	209.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	2105.—	2115.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	261.—	261.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	143.75	144.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	324.—	325.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140.—	140.25
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	125.—	127.—
4 Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 4 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	75.50
„ „ „ po 5 prc.	83.60	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.—	95.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.65	91.80
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	78.—	78.50
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	27.—	29.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.—	94.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	107.50	108.—
„ „ „ „ II. emisyi	105.—	105.50
„ „ „ „ III. „	104.50	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	78.—	—.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5 prc. w srbr.	82.50	83.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	159.—	160.—
Clarego po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.75	12.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	22.—	23.—
Palnego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolf-	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.75	22.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	13.50	14.50
Poż, Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.60	93.70
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.55	93.70
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.75	93.90
Hamburg za 100 M. B.	54.65	54.80
Londyn za 10 ft. szt.	111.60	111.70
Paryż za 100 fr.	44.20	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.29	5.30
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.92	8.93
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.70	105.85

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 2. Lipca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	60
„ „ „ w srebrze	75	15
Losy z 1860 roku	109	50
Akcye banku wiedeńskiego	967	—
„ „ kredytowego	220	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	70
Srebro	105	25
Napoleond'or	8	93
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2190) **Edykt.**

L. 35.166. C k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że na dniu 17. Czerwca 1874 firma: „Spółka właścicieli ziemskich dla wyrobu machin i narzędzi rolniczych Łączyński, Bal i Spółka we Lwowie" — do rejestru handlowego firm spółkowych z tem dołożeniem zaciągniętą została, że właściciel ami tej jawnej spółki są: pp. Józef Bal, właściciel dóbr w Tuligłowach powiatu Rudki, — Izydor Łączyński, właściciel dóbr we Lwowie, Hipolit Łączyński, właściciel dóbr we Lwowie, Włodzimierz Niezabitowski, właściciel dóbr we Lwowie i Marian Maniewski, właściciel dóbr w Bajkowicach, powiatu Tarnopolskiego zamieszkali, — dalej, że taż spółka swe czynności z dniem 3. Maja 1874 rozpoczęła, tudzież, że każdy z powyżej wymienionych członków spółki, ma prawo podpisywania Spółki, jednakowoż do ważności tego firmowania, do zastępywania Spółki na zewnątrz i do zobowiązania jej potrzeba podpisu dwóch, zaś do pozbywania nieruchomego majątku Spółki, podpisu wszystkich członków. mających prawo podpisywania firmy, nakoniec, że dawna firma: „Spółka właścicieli ziemskich dla budowy machin i narzędzi rolniczych Rusocki, Bal i Spółka we Lwowie," w rejestrze handlowym wykreśloną została.

Z c. k. Sądu krajowego handlowego.

Lwów dnia 19. Czerwca 1874.

(2204 1—3) **Edykt.**

L. 2062. C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sebastiana, iż dla tegoż jako pozwanego z powodu pozwu Chaskla Rinzler o zapłacenie 20 zł w a. z pn. pod dniem 21. Kwietnia 1874 L 2062 wytoczonego, ustanawia kuratorem p. Marcina Lebrach z Ottynii, że przeznaczoną dla pozwanego dekretacyę pozwu z terminem do rozprawy na dzień 11. Sierpnia 1874 godzinę 9. rano temuż kuratorowi doręczono, że więc rzeczą pozwanego jest, by ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielił, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy

Tyśmienica dnia 25. Maja 1874.

(2209 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2.733. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości. że celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. wraz z odsetkami 12% od dnia 30. Października 1870 bieżącemi, i dalszemi 3 proc. odsetkami zwłoki od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej liczyć się mającemi, wraz z kosztami egzekuc. w kwocie 20 zł. 53 ct., 6 zł. 62 c. kosztów licytacyi w kwocie 5 zł. 86 ct. i teraźniejszych kosztów licytacyjnych, dozwala Sąd przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod L. k. 80 w Kupnowicach położonej, Kościa i Anny Babiaków własnej wedle protokołu z dnia 12go Stycznia 1870 tu-sądową uchwałą z dnia 31. Maja 1870 L. 1.196 do wiadomości Sądowej przyjętego i w tym celu jeden termin z skutkiem prawnym trzeciego terminu na dzień 2. Września 1874 o godzinie 11. z rana się ustanawia, na którym realność ta poniżej ceny szacunkowej tu w Rudkach pod warunkami tu sądową uchwałą z dnia 25go Stycznia 1873 r. L. 64 postawionemi sprzedaną zostanie.

Rudki dnia 27. Maja 1874.

(2212 1—3) **Edykt.**

L. 30.505. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Franciszka Schrama uchwałą z dnia 22go Lipca 1871 do L. 40.000 dozwolono wykreślenie prawa zastawu sumy 98 zł 70 ct. z pn. jak Dom 40. pag. 267. n. 10. on. na częściach realności Nr. 331 2/4 Franciszka Schrama własnych na rzecz Eugeniusza Łazowskiego intabulowanego. — Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym wykazanym spadkobiercom ś. p. Eugeniusza Łazowskiego, Tomaszowi Władysławowi dw im. i Paulinie Łazowskim do rąk równocześnie w osobie Adwokata Dra Szwedzickiego z zastępstwem Adwokata Dra Weissa ustanowionego kuratora. —

Wzywamy niniejszym Edyktem Tomasza Władysława dw. im. i Paulinę Łazowskich aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę na wyznaczonym terminie się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 5. Czerwca 1874.

(2213 1—3) **Edykt.**

L. 3.932. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla miasta i przedmieść Lwowa. zawiadamia niniejszem, iż w dniu 29ge Czerwca 1873 zmarła we Lwowie Małka Hubert, niepozostawiając żadnego ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy jednakowoż Sądowi tutejszemu nie jest wiadomem czyli i które osoby do spadku jej konkurują, przeto wzywa się wszystkich tych, którzyby z jakiegokolwiek tytułu prawnego do tegoż spadku konkurowali, aby ze swemi prawami dziedziczenia w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc do tutejszego sądu się zgłosili i po udowodnieniu takowych swe oświadczenie do spadku tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie spadek ten, dla którego obecnie p. Adwok. Dr. Męciński jako kurator masy postanowionym został, oświadczonym spadkobiercom lub w razie gdyby nikt swych praw do tego spadku nie wykazał lub się do tegoż nieoświadczył takowy funduszowi przepadłości przyznanym zostanie.

Lwów dnia 10. Kwietnia 1874.

(2217 1—3) **Edykt.**

L. 13 720. C. k. Sąd krajowy wzywa wszystkich, którzyby zagubiony oryginalny weksel z datty: Chrzanów dnia 14. Sierpnia 1872 na sumę 166 zł. w. a. przez Wojciecha i Katarzynę Wołeckich na zlecenie Mojżesza Laubera wystawiony, posiadali, by takowy Sądowi w 45 dniach od dnia umieszczenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" tut. c k. sądowi krajowemu przedłożyli i możliwe prawa do tego wekslu wykazali, w razie przeciwnym po upływie tego terminu weksel wspomniony na ponowne żądanie Mojżesza Laubera za umorzony uznany będzie.

Kraków, dnia 19. Czerwca 1874.

(2219) **Edykt.**

L. 2.300. C. k. Sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek rekwizycyi c. k. Sądu powiatowego w Radłowie z dnia 1. Kwietnia 1872 do l. 1051 celem ściągnięcia pretensyi Markusa Singera jako prawonabywcy Schulema Kurza w kwocie 1215 zł. a. w. odbędzie się w siedzibie tutejszego Sądu w jednym terminie to jest dnia 6. Sierpnia 1874 o godzinie 9. z rana, publiczna sprzedaż realności dłużnika Józefa Górala pod Nr. 18. w Otfinowie położonej z budynków mieszkalnych i 3. morgów gruntu składającej się na 330 zł. a. w. sądownie oszacowanej, a to pod warunkami tut. sąd. edyktem z dnia 7. Czerwca 1872 l. 2538 już ogłoszonemi, o czem chęć kupna mających z tym dodatkiem zawiadamia, iż ta realność na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzadaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 10. Czerwca 1874.

(2220 1—3) **Edykt.**

L. 3571 C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie sumy 191 zł. 84 ct w. a. z pn. przez uprzyw. c. k. Zakład kredytowy włościański we Lwowie, przeciw Fedkowi i Maryi Hnatów wywalczonej w tymże c. k Sądzie na dniu 6. Sierpnia 1874 o 10. godzinie z rana odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności pod Nr. 72. w Obroszynie położonej, na którym terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się summa 460 zł. w. a. jako wartość szacunkowa sprzedać się mającej realności, zaś wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Gródek dnia 29. Kwietnia 1874.

(2229 1—3) **Edykt.**

L. 7832 C. k Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w miejsce c. k. adjunkta sądowego Dr Stefka dotychczasowego komisarza konkursowego masy Mendla Birkenfelda, przemysłowca z Mielnicy, komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego w Mielnicy p Edwarda Bilińskiego postanowił.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 22. Czerwca 1874,

(2230 1—3) **Edykt.**

L 5696. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Schyję Goldsanda, że w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 1. Maja 1873 l. 7463 kuratorem adwokat Dr. Pietrzycki zamianowany został.

Z Rady c k Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 19. Marca 1874.

(2231 1—3) **Edykt.**

L. 8933. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie do publicznej podaje wiadomości, że na zasadzie uchwały c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 17. Marca 1874 l. 20756, którą dozwolono egzekucyjnej sprzedaży dóbr tabularnych Niedzwiada, Łopuchowa, Szkodna i Glinnik w powiecie Dębickim położonych ut Dom 226 pag 385 n. 16. haer. Juliana Steinborna własnych, celem zaspokojenia wierzytelności c k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu w sumie 62651 zł. 51 ct. w. a w srebrze brzęczącem z 57/10 procentem od 18. Czerwca 1873, dalej 6% zwłoki od 7. Kwietnia 1873 od resztującej 12tej raty rocznej pr. 1258 zł 35 ct w. a. i 6% zwłoki od 1. Października 1873 od zaległej 13tej raty rocznej pr. 2031 zł. 25 ct w. a. wreszcie kosztów egzekucyjnych względnie przeznaczonej na takowe kaucyi pr. 1000 zł. w. a. i tę kaucyę możebnie przewyższających jeszcze kosztów — rozpisuje celem przedsięwzięcia tej licytacyi dwa termina, z których pierwszy na dzień 3. Sierpnia 1874, drugi na dzień 7. Września 1874, każdą razą o godzinie 10 przed południem, na których to terminach dobra te, w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym pod następującemi warunkami najwięcej ofiarującemu zostaną sprzedane:

I Cenę wywołania stanowi kwota 146.000 zł. w srebrze brzęczącem, przedstawiająca cenę szacunkową przez c. k uprzyw. powszechny Austryacki Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu wypośrodkowaną, — poniżej której dobra na powyższych 2 terminach nie zostaną sprzedane.

II. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania, złożyć się mające w gotówce lub też w papierach państwa lub listach zastawnych c k. uprzyw. powszechnego Austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego, lub Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub galic. akcyjnego Banku hypotecznego, lub też wreszcie w obligacyach indemnizacyjnych według ostatniego kursu giełdowego, urzędownie zapisanego do rąk komisyi licytacyjnej.

III. Nabywca obowiązany jest w 30tu dniach po doręczeniu uchwały akt licytacyjny zatwierdzającej wykazać się przed Sądem, iż wierzytelność c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredyt. ziemskiego w Wiedniu o ile takowa pokrytą zostanie ceną kupna zaspokoił, lub też po zapłaceniu zaległości tejże wierzytelności uzyskał pozostawienie resztującego kapitału przy hipotece. — Od resztującej ceny kupna obowiązany będzie nabywca od dnia prawomocności uchwały potwierdzającej akt licytacyjny 6% z góry półrocznie opłacać.

IV. Resztującą cenę kupna ma nabywca w dniach 30. po prawomocności tabeli płatniczej złożyć albo do sądowego depozytu, albo też zapłacić według zlecenia sądowego.

Bliższe warunki licytacyjne, jako też wyciąg hipoteczny dóbr rzeczonych mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się niniejszem chęć kupienia mających i wszystkich wierzycieli, którzy po 20. Kwietnia 1874 na dobrach sprzedać się mających prawo rzeczone uzyskali — lub którym by uchwała licytacyjna, albo wcale nie, albo też zapóźno została by doręczoną, z tem, że dla tychże wyznaczony kurator w osobie adwokata Dr. Forysta z podstawieniem adw. Dr. Grabczyńskiego.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 5. Czerwca 1874.

*

(2238 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6948. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż na zaspokojenie sumy wekslowej 1062 zł. 50 ct. w. a. wraz z odsetkami po $6^0/_0$ od dnia 19. Października 1864 bieżącymi, kosztami sądowymi w ilości 5 zł. 38 ct. a. w. kosztami egzekucyjnemi w ilości 6 zł. 53 ct., 4 zł. 22 ct. i 2 zł. 51 ct. a. w. już przyznanymi, tudzież kosztów niniejszego podania w ilości 228 zł. 92½ a. w. odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż dóbr Brzuska i Huta wielka w obwodzie Sanockim położonych, jak świadczy Dom. 285 pag. 241 n. 13 haer. na rzecz dłużniczki Zofii Ringel zaintabulowanych, na rzecz proszącej Rebeki Robinsohn, która to licytacya publiczna odbędzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu w dwóch terminach a to w dniu 6. Sierpnia 1874 i 3. Września 1874 każdego razu o 10. god. przed południem z postanowieniem, iż dobra te w pierwszym i drugim terminie poniżej ceny szacunkowej sprzedane nie będą.

Wanunki licytacyi są następujące:

I., Dobra te Brzeska i Huta wielka sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

II., Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przez oszacowanie sądowe na 85 235 zł. 75 kr. w. a wyrachowana.

III., Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dwudziestą część ceny szacunkowej, mianowicie sumę 4262 zł. w a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach lwowskiej albo Przemyskiej kasy oszczędności na okazicieopiewających bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub w listach hypotecznych Towarzystwa hypotecznego Lwowskiego bądź w obligacyach zjednoczonego długu państwa Austryackiego bądź wreszcie w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich z kuponami jako wadium do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, przyczem wyż pomienione papiery wartościowe tylko według ostatniego w Gazecie Lwowskiej wykazanego kursu, a nie z wyż ich wartości nominalnej przyjęte być mogą.

Wadyum to najwięcej ofiarującego na zabezpieczenie dopełnienia warunków licytacyjnych zatrzymanem, innym licytantom zaś po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

IV., Najwięcej ofiarujący obowiązany jest ⅓ część ofiarowanej ceny kupna, rachując w takową także wadium w gotówce złożone, albwo na gotówkę zamienione, w 30 dniach od dnia doręczenia uchwały akt licytacyi potwierdzającej do depozytu sądowego złożyć.

V., Drugie ⅔ części ceny kupna winien kupiciel w ciągu 30 dni po doręczeniu mu tabeli płatniczej, czyli uchwały porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej w gotowiźnie do Sądu złożyć, a nadto od tych ⅔ części ceny kupna procent po 6/100 półrocznie z dołu, począwszy od dnia oddania mu kupionych dóbr w fizyczne posiadanie do Sądu składać.

VI., Z ceny kupna do zaspokojenia przypadające długi, których zapłacenie przed upływem terminu do wypowiedzenia umówionego wierzyciele by przyjąć nie chcieli obowiązany jest kupiciel. o ile w cenie kupna pokrycie mają, na siebie i na rachunek ceny kupna przyjąć, albo z wierzycielami tymi się ułożyć i o tem, jak i każdejkolwiek innej umowie z wierzycielami w terminie wyż oznaczonym przed c. k. Sądem wykazać się ma.

VII, Na prośbę któregokolwiek z wierzycieli hypotecznych, albo samego kupiciela, kupicielowi zaraz po zapłaceniu pierwszej ⅓ części ceny kupna kupione dobra we fizyczne posiadanie oddane zostaną; — a od tego czasu wszelkie podatki daniny i inne ciężary publiczne, jakoteż wszelkie niebezpieczeństwa, szczegółowo jakie ogień lub woda zrządzić mogą, ze swego własnego ponosić ma — również od dnia oddania mu fizycznego posiadania tych dóbr obowiązany będzie od resztujących ⅔ części ceny kupna półrocznie z dołu, odsetki po 6/100 do Sądu opłacać.

VIII., Po złożeniu ⅓ części ceny kupna przez kupiciela dalej temuż dekret własności wydany, i on za właściciela kupionych dóbr intabulowany będzie, zarazem jednakowoż obowiązek jego do zapłacenia resztujących ⅔ części ceny kupna z odsetkami po $6^0/_0$ od dnia oddania mu tych dóbr we fizyczne posiadanie liczyć się mającemi, tudzież w warunkach licytacyjnych kupicielowi nałożone obowiązki, w stanie biernym tych dóbr intabulowane będą — zaś wszystkie długi, wyjąwszy ciężarów gruntowych, które kupiciel bez pretensyi do wynagrodzenia na siebie przyjąć obowiązany jest, ze stanu biernego kupionych dóbr wyekstabulowane, i na resztę ⅔ części ceny kupna przeniesione i intabulowane zostaną.

Gdyby ani wierzycieli hipoteczni, ani też kupiciel sam po złożeniu ⅓ części ceny kupna o oddanie fizycznego posiadania kupionych dóbr nie prosili, natenczas intabulacya nabywcy jako właściciela i przeniesienie długów z urzędu się rozporządzi, a objęcie tych dóbr w fizyczne posiadanie, jako z dniem złożenia ⅓ części ceny kupna wykonane uważanem będzie, i od tego dnia także wszelkie z posiadaniem połączone prawa i ciężary, tudzież obowiązki w warunkach licytacyjnych na kupiciela nałożone, na nabywcę przejdą.

IX., Wszelkie z przeniesieniem własności i intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna z własnego ponosić.

X., W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków, nabywca utraci wadium i przez nabywcę uiszczone, na rachunek ceny kupna, spłaty na zabezpieczenie odpowiedzialności na nim ciężącej zatrzymane będą i kupicielowi tylko wtenczas i w miarę, jeśli przy powtórnym sprzedaniu żadna odpowiedzialność i obowiązek do zwrotu się nie okaże, zwrócone zostaną, w takim razie także dobra w mowie będące w drodze relicytacyi na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy, w jednym tylko terminie także niżej ceny szacunkowej, i za każdą ofiarowaną cenę kupna sprzedane będą i nabywca za wszelki ubytek w cenie kupna i za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody — ze złożonemi na rachunek ofiarowanej ceny kupna spłatami i całym majątkiem swym odpowiedzialnym się stanie.

XI., Gdyby dobra te w pierwszych dwóch terminach niebyły sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 17. Września 1874 z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do proponowanych warunków przystępujący uważani będą i na podstawie wniesionych lżejszych warunków, trzeci termin wyznaczony będzie z dodatkiem, iż w tym terminie dobra w mowie będące także niżej ceny szacunkowej i za każdą ofiarowaną ceną kupna sprzedane zostaną.

XII. O stanie tych dóbr, i na takowych ciężących. długow i ciężarów zabezpieczonych, o wartości i objętości takowych, każdy chęć kupna mający naocznie z ksiąg tabularnych jakoteż z aktów sądowych przekonać się może, a względem podatków potrzebną wiadomość w odpowiednim c. k Urzędzie podatkowym osiągnąć może.

XIII. O tej rozpisanej licytacyi zawiadamia się proszącą o licytacyę. tudzież właścicielkę rzeczonych dóbr p. Zofię Ringel, dalej wszystkich wierzycieli hipotecznych, z życia i miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, nakoniec wierzycieli hipotecznych, Hersza Klugmana i Dawida Malwera z życia i miejsca pobytu niewiadomych. tudzież tych którymby uchwała licytacyjna, lub dalsze uchwały w tej sprawie z jakichkolwiekbądź przyczyn, albo wcale nie albo też przed terminem licytacyjnym doręczone nie zostały, jako niemniej i tych, którzy po wydaniu dnia 2. Marca 1874 wyciągu tabularnego powyższych dóbr na dobra te jakowe prawo zastawu lub własności uzyskali, przez edykta i do do rąk kuratora w osobie pana adwokata Dr. Łużeckiego ze zastępstwem pana adwokata Dr. Illasiewicza postanowionego.

Przemyśl dnia 3. Czerwca 1874.

(2243 1—3) **Edykt.**

L. 6050/8666. Ces. król Sąd powiatowy miej. deleg dla miasta Lwowa i przedmieść w sprawach cywilnych czyni wiadomo, że we Lwowie na dniu 19. Lipca 1872 zmarł subjekt cukierniczy Władysław Gephardt bez pozostawinnia ostatniej woli rozporządzenia, do spadku którego wedle ustawy, tegoż bracia Julian i Walerjan Gebhardty są powołani.

Gdy sądowi miejsce pobytu Juliana Gebhardta nie jest wiadomem przeto wzywa się tego niniejszym edyktem by się do roku w tutejszym sądzie zgłosił, i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż w razie przeciwnym spadek z oświadczonym współspadkobiercą Walerianem Gebhardtem i tutejszym adw. Dr. Przesmyckim jako kuratorem Juliana Gebhardta przeprowadzonym zostanie.

Lwów dnia 18. Maja 1873.

(2265 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 556/R. s. o. Na posadę nauczyciela w Uhornikach, w okręgu szkolnym Stanisławowskim, rozpisuje się konkurs. — Podania należy wnieść do 30. Lipca r. b. do Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie.

Dotacya nauczyciela nim zatwierdzenie tej szkoły na etatową nastąpi wynosi w gotówce 189 zł. z wolnem pomieszkaniem.

Z Rady szkolnej okręgowej.

W Stanisławowie dnia 21 Czerwca 1874.

(2188 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 2998. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Ferbera w sumie 400 zł. z aktu notaryalnego z dnia 15. Listopada 1872 pochodzącej z procentem $^{36}/_{100}$ od dnia 15. Listopada 1872 bieżącym. kosztów 2 zł. 52 ct, 10 zł. 18 ct w. a. i kosztów obecnego podania w kwocie 3 zł. 2 ct. w. a. umiarkowanych, zezwala się w dalszej drodze egzekucyi na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę i to domu pod Nr. 99. a właściwie l. 199 nową oznaczony, postawiony na gruncie do Nr. d. 20. sub. rep. 34. b. należącym, dalej gruntu pod l. d. 14. sub. rep. 24. w objętości siedmiu morgów 1421 □ sążni i gruntu pod l. d. 19,20 sub. rep. 34 b. w objętości dziewięciu morgów 1063 □ sążni w Jeleniu położonych, własność Piotra Bożka stanowiących.

Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach, dnia 16. Lipca, 20. Sierpnia i 24. Września 1874, każdego razu o 10. godzinie przed południem w sali zwykłych posiedzeń Sądu powiatowego w Chrzanowie i to, że na dwóch pierwszych terminach rzeczona realnosć tylko za sumę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1195 zł. w. a., wadyum zaś 120 zł. w a.

Dalsze warunki licytacyi jak równie akt opisania i oszacowania w tutejszym c. k. Sądzie przejrzane być mogą.

Chrzanów dnia 3. Czerwca 1874.

(2198 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4141 Celem wydzierzawienia prawa propinacyi wódczanej i piwnej w mieście Przemyślu na czas lat trzech t. j. od 1. Stycznia 1875 do 31. Grudnia 1877 rozpisuje się publiczna licytacya przez pisemne oferty, która na dniu 22. Lipca 1874 w kancelaryj Magistratu w godzinach urzędowych w ten sposób przeprowadzoną będzie. iż oferty pisemne do godziny 2. po południu komissyi wręczone być mają.

Na wypadek gdyby przy tem terminie pomyślnego skutku nie osiągnięto, odbędzie się w ten sam spsób powtórna licytacya 10. Sierpnia 1874. a gdyby i przyszłym terminie powtórnym oferta stosowna nie była zrobioną - trzecia licytacya na dniu 31. Sierpnia 1874.

Chętnych licytantów zaprasza się do współudziału z zawiadomieniem, iż cena wywołania dzierżawy wynosi 64.400 złr. w. a i że do oferty ma być dołączone Wadium w kwocie 6.440 złr. w. a. gotowemi pieniądzmi lub publicznemi papierami wartościowemi przez komisyę za stósowne uznanemi, których wartość podług kursu w dniu licytacyi w Przemyślu urzędową gazetą stwierdzonego obliczoną będzie — niemniej że oferty zawierać mają oświadczenie. iż warunki licytacyi są oferentowi znane i że on takowym się poddaje.

Magistrat miasta

Przemyśl dnia 17. Czerwca 1874.

(2199 2—3) **Edykt.**

L. 6027. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy wzywa niniejszem dzierzyciela wekslu następującej treści:

„Stanislau am 24. Mai 1872 p. 300 fl. ö. W. Ein Jahr a Dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner eigenen die Summe von Dreihundert Gulden in öster. Währ. den Werth im Baaren, und stellen es auf Rechnung ohne Bericht. Herrn Johan Łopatyński und Ignatz Łopatyński in Stanislau. Paulina Lewicka m. p. angenommen Johann Łopatyński m. p. Ignatz Łopatyński m. p.“ ażeby takowy w przeciągu dni 45 tutejszemu przedłożył Sądowi, inaczej bowiem po bezskutecznym upływie tego czasu, na żądanie p. Pauliny Lewickiej wspomniony weksel jako amortyzowany uznanym zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego

Stanisławów d. 20. Maja 1874.

(2202 2—3) **Edykt.**

L 1492. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Jazłowcu wzywa się wszystkich którzyby jako wierzyciele do masy spadkowej po zmarłym w Połowcach na dniu 27. Maja 1873 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Karolu Sittauerze jakie pretensye mieli, ażeby się celem zgłoszenia i udowodnienia takowych na dniu 21. Września 1874 o 9. godzinie rano w tutejszym sądzie jawili lub też to zgłoszenie w tym samym terminie pisemnie uskutecznili, ile że w razie przeciwnym tylko sami sobie winę przypisaćby musieli gdyby ich pretensye z powodu wyczerpania masy pominięte zostały.

Jazłowiec 30. Kwietnia 1874.

(2200 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5068. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia nieznanego z miejsca pobytu p. Ludwika Kossowskiego właściciela ⅕ części realności l. 264/758. w Tarnopolu, iż mianował dla niego kuratorem adw. Dra Łuczakowskiego, z substytucyą adw. Dra Schmidta i pierwszemu doręczył uchwałę tabularną z dnia 29. Kwietnia b r. L. 5068

Tarnopol dnia 29. Kwietnia 1874.

(2223 3—3) **Edykt.**

L. 37212. Ces. kr. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 Nr. 1. D. p p. położony majątek Rudolfa Schwarca kupca firmy protokołowanej we Lwowie (Rudolf Schwarc).

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Dr. Alfredowi Bowi Kannemu Radcy Sądu krajowego jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr. Gregorowicza wzywając zarazem wierzycieli, aby po przełożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 10. Lipca 1874. na godzinę 4. po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosic w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 25. Września 1874. i podać ją na terminie na dzień 26. października 1874 godzinę 4 po południu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego jaka handlowego.

Lwów dnia 27. Czerwca 1874.

(2197 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 38 Telegraf podmorski z St Vincent (na wyspach kapwerdyjskich do Pernambuco w południowej Ameryce) został otwartym dla powszechnego, międzynarodowego użytku.

Taksa za depeszę zywierającą 1 do 20 słów wynosi z Lisbony do Pernambuco 56 zł. 60 ct. do Bahia i Para 78 zł. 60 ct. do Rio de Janeiro 88 zł. 60 ct. do Santos, Sta Catarina i Rion graude do Sul 100 zł. 20 ct. Depeszy z 10ciu słowami nie przyjmują się.

Lwów dnia 25. Czerwca 1874.

C. k. Dyrekcya-Telegrafów.

(2201 3—3) **Edykt.**

L 14.751. C k. Sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że Wilhelm Czerny, nadporucznik w 6 batalionie c. k. artyleryi fortecznej, w skutek uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 22. Czerwca 1874 r L. 18.420 tymczasowo aż do zupełnego wyleczenia za bezwłasnowolnego uznany i jako jego kurator c. k. major żandarmeryi Franciszek Appelius mieszkający w Gracu postanowiony został.

Kraków dnia 24. Czerwca 1874.

(2206 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 6345. Ces. król. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Aby Aszkanazy, celem zaspokojenia wywalczonej przeciw leżącej masie ś. p. Tomasza Tyrowicza sumy 188 Złr. z $4^0/_0$ od dnia 8. Lutego 1869 liczyć się mającemi odsetkami i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 3 zł. 2 cent., 5 zł. 87 cent., 12 zł. 61 cent. i 10 zł. 61 cent. a. w. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 24. Września 1874 i dnia 26. Października 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności w Brzeżanach na przedmieściu Masteczku pod l. k. 33 położonej, według Dom. Tom. I. pag. 23, n. 3. haer. ś. p Tomasza Tyrowicz własnej.

Rzeczona realność zostanie przy obu terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową najwięcej dającemu sprzedaną.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 1224 Zł. 20 cent w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien jest $10^0/_0$ ceny szacunkowej to jest kwotę 122 zł. 42 cent. a w w gotówce lub w pa-

pierach państwowych według ostatniego kursu, do rąk komissyi licytacyjnej złożyć. Wadyum to zostanie nabywcy w cenę kupna wliczone, zaś reszcie licytantów po licytacyi zwrócone.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania przejrzane być mogą w tutejszej registraturze.

Względem ciężarów dotyczących realności sprzedać się mającej, odsela się kupiciela do ksiąg gruntowych i do c. k. Urzędu podatkowego.

O tem zawiadamia się proszącego Aby Aszkanazy, leżącą masę Tomasza Tyrowicz do rąk kuratora p. adw. Dr. Gottlieba, c.k. Namiestnictwo we Lwowie c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, c. k. Urząd podatkowy i Urząd gminny w Brzeżanach, radę krajową szkolną we Lwowie, Taubę Grossberg, Mindlę Rose, Salamona Fadenhecht, Eisyk Eisen, wreszcie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mateusza Puda, tegoż niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, dalej wierzycieli tabularnych którzy po 22 Kwietniu 1874, do tabuli weszli lub którymby niniejsze postanowienie albo wcale, albo nie dość wcześnie, doręczonem być mogło, przez ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Madeiskiego.

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu p. Mateusza Puda, ewentualnie tegoż spadkobierców, wzywa się równocześnie, ażeby ustanowionemu p. kuratorowi odpowiednią udzielili informacyę lub sobie innego zastępcę obrali i o tem Sąd tutejszy powiadomili, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brzeżany, dnia 19. Czerwca 1874.

(2207 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2735 C. K. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że celem zaspokojenia sumy 250 zł. wraz z 12% odsetkami od dnia 3. Października 1870 bieżącemi, dalszemi 3% odsetkami zwłoki od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej liczyć się mającemi, kosztami sądowemi w kwocie 11 złr. 27 ct. i 6 złr. 47 ct. kosztami poprzedniej licytacyi w kwocie 5 złr. 86 ct. jako i teraźniejszych kosztów licytacyjnych, rozpisuje Sąd przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod L. K. 34 w Kupnowicach położonej Hrynia i Maryny Kuciel własnej wedle protokołu z dnia 13 Stycznia 1870 tusądową uchwałą z dnia 30 maja 1870 L. 1204. do wiadomości sądowej przyjętego prawem zastawu opisanej i w tym celu jeden termin z prawnym skutkiem trzeciego terminu na dzień 14. Września 1874 o godzinie 11 z rana się ustanawia, na którym realność ta tu w Rudkach poniżej ceny szacunkowej pod warunkami uchwałą z dnia 23. Stycznia 1873 L. 130. zastrzeżonemi sprzedaną zostanie

Rudki dnia 27. Maja 1874.

(2196 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14.963. Począwszy od 1. Lipca 1874 r. ogranicza się przyjmowanie podróżnych przy pocztach osobowych, obiegających codziennie między Bochnią i Krynicą li na miejsca głównego powozu

Począwszy od powyższego czasu mogą przeto do każdej z powyższych jazd tylko trzej podróżni, a w razie, jeżeli konduktor swoje miejsce w kabryolecie odstąpi także czwarty podróżny pod warunkiem być przyjętymi, żeby z tego powodu nie nastąpiło powiększenie uprzęży.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 24 Czerwca 1874.

(2203 2—3) **Edikt.**

Z. 2589. Vom k. k. Bezirks Gerichte in Nadwórna wird kundgemacht, daß in Folge Ersuchsschreibens des k.k. Landesgerichtes in Wien vom 14. April 1874 Z. 15.198 zur Hereinbringung der Forderungen der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt von 1,911.188 Fr. 64 kr. und 800 000 Fr. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der dem Friedrich Buchmüller und Gustav Ssen Rożan gehörigen, in der Gemeinde Nadwórna unter den C. Nr. 319 und 488 gelegenen und im städtischen Grundbuche unter Tom XIII. pag. 31. und Tom XII. pag. 342 so wie zuletzt unter Tom XII. pag. 354, 369 eingetragenen Haus-Realitäten sammt Zugehör, an den Tagen des 20. Juli, 21. August und 25. September 1874 jedes Mal um 10. Uhr Vormittags im hiesigen Gerichtsgebäude unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird.

1. Als Ausrufspreis wird der von der k. k. priv. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 4280 Fr. und 4520 Gulden angenommen.

Beide feilgebotenen Objekte werden besonders feilgeboten und bei dem ersten und zweiten Feilbietungstermine nicht unter dem Ausrufspreise, bei dem dritten Termine auch unter demselben an den meistbietenden hintangegeben werden.

2. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige mit Ausnahme derjenigen Hypotekargläubiger, deren Forderungen in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckt sind, ein Vadium im Betrage von 10% des Ausrufspreises in Baarem oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k. priv. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt, nach dem letzten ämtlich notirten Kurswerthe oder endlich in Bücheln der galiz. Sparkasse zu Händen des Feilbietungs-Commissärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld betrachtet und in gerichtliche Verwahrung genommen, die Vadien der übrigen Lizitanten werden dagegen sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben zurückerstattet.

Der Tabularextrakt und die übrigen Feilbietungs Bedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Für jene Gläubiger, welche nach dem 6. Mai 1874 an die Gewähr kommen würden, wurde Johann Chomiak zum Kurator bestellt.

K. k. Bezirks Gericht

Nadwórna 18. Juni 1874.

(2218 2—3) **Edykt.**

L. 4389 C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że Mojżesz Hauser właściciel dóbr Kajmów wniósł na dniu 12. maja 1874 L. 4389 do tut. sądu pozew przeciw masie nieobjętej Antoniny Cetnerskiej a względnie przeciw z miejsca pobytu i życia niewiadomych onejże sukcesorom o uznanie za zgasłe prawo zwrotu sumy 1 000 złp. mon. kon. z 5% odsetkami tudzież prawa przyzwoitego utrzymania i o wyextabulowania tych praw ze stanu biernego dóbr Kajmów na który do ustnej rozprawy wyznaczono termin na 15. lipca 1874 o 9.godzinie rano.

Ponieważ spadek po ś. p. Antoninie Cetnerskiej nie jest objętym, ani też jej spadkobiercy z miejsca pobytu i życia sądowi nie są wiadomemi dla tego celem obrony ich praw ustanowił sąd dla pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dr. Fechtdegna z zastępstwem adw. Reinesa.

Wzywa się zatem pozwanych, aby się przed terminem do kuratora zgłosili i jemu środków obrony dostarczyli lub innego prawnego zastępcę sobie obrali i sądowi o tem donieśli, inaczej skutki opieszałości sami sobie przypiszą.

Rzeszów 22. maja 1874.

(2232 2—3) **Edykt.**

L. 4675. C. k Sąd obwodowy zawiada mia niniejszym edyktem, Różę Karolinę, Zuzannę i Honoratę Sierpinskie jako spadkobierczynie Kajetana Sierpinskiegożo prze ciw nim Adela dw. im. Mijakowska, Maryja z Bydłowskich Bydłowska, Regina Bydłowska i Józefa Świdnicka — a ekstabulacyę sumy 388. duk. z stanu biernego dóbr Rudenka lackiego pozew wniosły i o pomoc sądową prosiły w skutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 28. Lipca 1874. o godzinie 10. przed południem: wynaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych powyższych - a wrazie śmierci ich spadkobierców jest niewiadome przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Wesołowskiego z substytucyą adw. Dr. Heynego za kuratora nieobecnym ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo same się zgłosiły albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzieliły, jak wreszcie innego obrońcę sobie wybrały, i o tem sądowi tutejszemu doniosły, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyły. w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki same sobie przypisać by musiały.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 10 Czerwca 1874.

Kundmachung.

Z. 14.963. Vom 1. Juli 1874 an wird die Aufnahme der Reisenden zu den zwischen Bochnia und Krynica täglich zweimal verkehrenden Malleposten auf die Plätze des Hauptwagens eingeschränkt.

Es können somit vom obigen Zeitpunkte an zu jeder der beiden Fahrten nur drei Reisende und für den Fall, als der Conducteur seinen Sitz im Cabriolete abtrit, auch ein vierter Reisender gegen dem aufgenommen werden, daß aus diesem Anlaße keine Mehrbespannung eintritt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntiß gebracht wird.

Lemberg, am 24. Juni 1874.

(2225 2—3) **Obwieszczenie.**

L 4.759. W celu zabezpieczenia do stawy szutru dla utrzymania gościńców rządowych w c. k. powiecie bialskim w latach 1875, 1876, 1877 i 1878 odbędzie się dnia 13. Lipca 1874 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Białej licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Rzeczona dostawa szutru na rok 1875 wynosi ogółem 4565 pryzm po 54 stóp sześć. w cenie fiskalnej 21.781 zł. 60 ct.

Bliższe warunki licytacyi przeglądnąć można w wymienionem c k. Starostwie do kąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie znajdą uwzględnienia.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 16. Czerwca 1874.

(2237 2—3) **Edykt.**

L. 3942 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że w sprawie Abrahama Mantla przeciw Mojżeszowi Adolf i Elce Adolf p. to. 825 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna licytacya jednej czwartej części realności w Przemyślu pod L.k. 7 położonej do dłużników Mojżesza i Elki Adolfów należącej w dwóch terminach t. j. dnia 30. Lipca 1874 i dnia 27. Sierpnia 1874 o godzinie 10 rano odbyć się mającej pod następującemi przez egzekwenta propowanemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość tej jednej czwartej części realności pod L. k. 7 w Przemyślu w mieście położonej, przy egzekucyjnem oszacowaniu obliczona w kwocie 3.970 zł. 51½ ct. w. a.

2 Część ta realności sprzedaną będzie ryczałtem bez wszelkiej ewikcyi.

3 Część ta realności w powyższych dwóch terminach niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

4. Każdy z licytujących obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacyi 10. część ceny wywołania, a mianowicie kwotę 397 zł. 2 ct. a w. albo w gotówce, albo w książeczkach Przemyskiej kasy oszczędności, lub też w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego kursu (jednak nie na wartość nominalną) tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wadium najwięcej ofiarującego zatrzymanem, i jeżeli w gotówce złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

5. Najwięcej ofiarujący, obowiązany połowę ceny kupna, z wliczeniem w nią wadium w gotówce złożonego, lub na gotówkę wymienionego w przeciągu 30 dni, od dnia doręczenia mu uchwały akt licytacyi prawomocnie potwierdzającej, a drugą połowę ceny kupna w przeciągu 14. dni, po doręczeniu mu tabeli płatniczej, względem wierzytelności na tej części realności zahipotekowanych do depozytu sądowego złożyć, do tego czasu zaś odsetki po 6% od tej drugiej połowy ceny kupna półrocznie z góry od doręczenia mu uchwały, akt licytacyi zatwierdzającej licząc, do depozytu sądowego składać.

6. Po złożeniu i przyjęciu do depozytu połowy ceny kupna, oddana będzie nabywcy na jego żądanie i koszt nabyta część realności w posiadanie, od którego to dnia wszelkie z tem posiadaniem połączone dochody i ciężary na niego przejdą. Zarazem wydany będzie nabywcy na jego żądanie dekret własności, z mocy którego za właściciela nabytej części realności jednakże tylko wtedy zaintabulowanym zostanie, jeżeli równocześnie na podstawie skryptu przez niego wystawionego, o zaintabulowanie prawa zastawu dla drugiej połowy ceny kupna z odsetkami po 6% w dle ustępu 5 niniejszych warunków bieżącemi, w stanie biernym tej części realności się postarać, przyczem wszelkie na tej części realności zabezpieczone wierzytelności wyextabulowane, i na cenę kupna przeniesione będą

7. Wszelkie z przeniesieniem własności i intabulacyą połączone koszta, obowiązany będzie nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić

8. W razie niedopełnienia, któregokolwiek z powyższych warunków, nabywca utraci wadium, na rzecz wierzycieli hipotecznych a nadto część ta realności w drodze relicytacyi na koszt i niebezpieczeństwo w jednym tylko terminie sprzedaną będzie on zaś za wszelkie przez nie dotrzymanie warunków wyrządzone szkody, całym majątkiem swojem odpowiedzialnym się stanie.

9. Kupiciel obowiązany jest, przyjąć na siebie, w miarę ceny kupna, ciężące na tej części długi. jeżeliby wierzyciele przed ustawniczym, lub umówionym terminem, takowych przyjąć nie chcieli.

10. Gdyby rzeczona część realności ani w pierwszym ani w drugim terminie sprzedaną nie została, w tenczas celem ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 10 Września 1874 o godzinie 10 rano, z oznajmieniem, iż nie obecni na tym terminie wierzyciele uważani będą, jako przystępujący do większości głosów jawiących się wierzycieli.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia c. k. Sąd obwodowy obie strony, wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, nieznajomych zaś, i wszystkich tych, którymby uchwałe niniejsza, i nastąpić mające w tej sprawie uchwały albo po terminie, nareszcie tych wierzycieli, którzy by po dniu 3. Marca 1874 prawo zastawu na ¼ tej realności uzyskali, przez kuratora p. adwokata Waygarta z zastępstwem p. adwokata Skórskiego.

Przemyśl, dnia 3. Czerwca 1874.

(2239 2—3) **Edykt.**

L. 12.739. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871 L. 96 Dz. P. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Pauliny Rogojskiej, Daniela Rogojskiego, Romualda Wespazyana 2 im. Rogojskiego o utworzenie nowego ciała tabularnego dla majętności „Popędzina mała, w starostwie Bocheńskiem w Radłowskim powiecie sądowym, i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się wedle pomiaru z roku 1820 parcelle

Nr. top. $\frac{\text{stary}}{\text{nowy}}$ $\frac{11}{19}$ $\frac{13}{21}$ $\frac{14}{22}$ $\frac{15}{23}$ $\frac{17}{25}$ $\frac{18}{26}$ $\frac{19}{28}$ $\frac{20}{36}$ $\frac{57}{74}$ $\frac{62}{82}$ $\frac{63}{83}$ $\frac{64}{84}$ $\frac{65}{85}$ $\frac{67}{87}$ $\frac{76}{99}$ $\frac{77}{100}$ $\frac{78}{101}$ $\frac{79}{102}$ $\frac{10}{18}$ $\frac{20}{29}$ $\frac{21}{30}$ $\frac{26}{35}$ $\frac{57}{75}$ $\frac{74}{97}$ $\frac{16}{24}$

w łącznym obszarze 69 morgów 1110 □° zaś wedle pomiaru z roku 1847 parcelle gruntowe N. 1. 2. 3 4 5. 6. 7. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 148. 149. 150 151. 152. 161. 162. jakoteż parcelle budowlane 24. 25. 26. 27. w obszarze 80 morgów 389 sążni kwadratowych c. k. Sądowi krajowemu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c.k. Sądzie krajowym przejrzanym być może, a od dnia 1. Października 1874 za księgę gruntową uważanym będzie, — również oznajmia się, że od dnia 1. Października 1874 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania — bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, — ażeby w c. k. Sądzie krajowym Lwowskim swoje oznajmienie do dnia 30. Września 1874 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą, ani przedłużenie powyż określonego terminu edyktalnego ani restytucya z powodu zaniedbania tegoż miała mieć nie będzie również od zgłoszenia się nie uwalnia wzgląd na to, że oznajmić się mające prawo z wniesionego do Sądu innego podania lub z jakiej już zapadłej uchwały sądowej jest widocznem.

Z c. k. Sądu krajowego wyższego

Lwów dnia 23. Czerwca 1874.

(2260 2—3) **Edykt.**

L. 12.268 C k Sąd obwodowy Tarnowski w skutek prośby Emilii Łukaszewskiej i Domicelli Nenyczkowej, zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego, względnie następujących ciężarów hypotecznych w stanie biernym realności pod l. 176 w Tarnowie na Zawalu położonej, podających własnej, zaintabulowanych w mniowicie: a) wierzytelności dom. 13 p. 154 n. 2 on, na zasadzie skryptu Rozalii Zagórskiej z dnia 12. Sierpnia 1795 w ilości resztującej 14 zł. 2 kr. M. k. z większej 100 zł. M. k, na rzecz masy Jerzego Fürstnera z pierwszeństwem 12 Sierpnia 1795; b) prawo najmu sześcioletniego części domu 1. 176 — dom 13, p. 154 n 5 on — na rzecz Wojciecha Fabiańskiego z pierwszeństwem de praes 16. Września 1807 zaintabulowanych i wzywamy edyktem niniejszym masę Jerzego Fürstnera tudzież Wojciecha Fabiańskiego, niemniej tych którzy roszczą sobie pretensye do powyższych wierzytelności hypotecznych, ab y się z takowemi do dnia 10. Lipca 1875 zgłosili, ile że po upływie wyznaczonego terminu wierzytelności powyższe na żądanie podających za umorzone uznane, i ze stanu biernego obciążonej realności wyekstabulowane zostaną.

Tarnów dnia 25. Czerwca 1874.

(2192 3—3) **Edykt.**

L. 29142. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek prośby Natana Reitzes z dnia 19. Maja 1874 l. 29.142 dozwoloną została celem zaspokojenia sumy wekslowej 240 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż ruchomości dłużników pp. Władysława i Stefanii Kostro własnych, składających się z sprzętów domowych, bielizny, odzieży i pościeli, w dwóch terminach, — na drugim także niżej ceny szacunkowej — i iż dzień i miejsce tej licytacyi przez delegowanego do przeprowadzenia jej, komisarza sądowego c. k. notaryusza p. F. Blumenfeld osobnym edyktem ogłoszony zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów, dnia 23. Maja 1874.

(2205 3—3) **Edykt.**

Nr. 7875 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że uchwałą z dnia 10 Grudnia 1873 L. 13135 otworzony konkurs do majątku Józefa i Olgi Horodyńskich ogłasza jako ukończony wskutek zezwolenia wierzycieli.

Przemyśl 17. Czerwca 1874.

(2214 3—3) **Edykt.**

L. 17042 C. k. Sąd krajowy lwowski niniejszym edyktem wiadomo czyni że na prośbę c. k. galic. Prokuratoryi Skarbu imieniem funduszu kadukowego de praes 28 czerwca 1873 l. 38917 uchwałą z dnia 19. lipca 1873 do tejże liczby postępowanie kadukowe względem nad 30. lat w depozycie sądowym przechowanej masy ś. p. ks Mikołaja Piaseckiego składającej się z gotówki 35 złr. 45½ ct. w. a. tudzież z kwoty 192 zł. 32 ct. wal. wied. ulokowanej na zbiorowy kwit dtto. Wiedeń 18. czerwca 1819 Nr. 1348 poz 10 w c. k kasie depozytowej Państwa, która to masa z ceny kupna 1060 zł. wal. wied sprzedanej przez były magistrat lwowski jako lokalną jurysdykcyę w drodze egzekucyjnej licytacyi w roku 1812. Antoniemu Zachariasiewiczowi tabularnej sumy ks. Mikołaja Piaseckiego 6033 zł. pol. 25 gr. obciążonej różnemi tabularnemi długami, przeniesionemi w moc uchwały sądowej do l. 11079 z r. 1839 na powyższą cenę kupna 200 zł. i 860 zł razem 1060 zł. w. a. po strąceniu i zaspokojeniu należytości erarialnych w wysokości powyższych dwóch kwot powstała właściwie do wierzycieli tabularnych sumy 6053 zł. pol. 25 gr. na cenę kupna jej uchwałą do l. 11079 z roku 1839 przeniesionych należytości wprowadzonem zostało.

Wzywa się przeto niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ks Mikołaja Piaseckiego, dalej niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli tabularnych z prawem zastawu do powyższej masy w ks. dep. l. P. Tom III. fol. 123 do l. s 11079 z roku 1839 zanotowanych jak również niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Zachariasiewicza a w razie jego śmierci z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców onegoż doręczając równocześnie powyższą uchwałę do l. 38917 już dawniej uchwałą z dnia 27. stycznia 1872 do l. 3209 ustanowionym kuratorom tychże adwokatom Dr Popielowi, Semilskiemu i Moszyńskiemu aby swe prawa własności lub zastawu lub inne jakiego kolwiekbądź rodzaju prawa do tejże masy w terminie jednego roku sześciu tygodni i trzech dni tem pewniej zgłosili i prawa swe do tej masy dokumentami udowodnili ile że w przeciwnym razie powyższy depozyt Mikołaja Piaseckiego za przepadły uznanym i Wysokiemu Skarbowi na rzecz funduszu kadukowego wydanym będzie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 19. lipca 1873.

(2256 3—3) **Konkurs**

L.15.210. Na posadę poczmistrza w Zbarażu, powiat Zbaraż, za kontraktem służbowym i kaucyą 500 zł; płaca roczna 500 zł. ryczałt kancelaryjny 120 zł. i jezdnoposłańczy ryczałt 1600 zł. a. w.

Udokumentowane podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 28. Czerwca 1874.

(2216 3—3) **Edykt.**

Nr. 36976 C. k. lwowski sąd krajowy jako handlowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Janaszewskiego, iż przeciwko niemu na prośb Rubina Gerstenfelda nakaz zapłaty sumy wekslowej 543 zł. w. a. z 6% odsetkami od 6. lipca 1871 i kosztami sądowemi 12 zł. 2 ct. w. a. na dniu 26. czerwca 1874 do l. 36976 dozwolonym i takowy do rąk kuratora w osobie p. adwokata krajowego Dr. Nurkowskiego z substytucyą p adwokata Dr. Przemyckiego dla niego ustanowionego doręczonym został.

Wzywa się więc p. Władysława Janaszewskiego, by p. kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sam praw swych przestrzegał, gdyż inaczej możliwie niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 26. czerwca 1874.

(2226 3—3) **Obwieszczenie.**

L 27.571. Dla zabezpieczenia dostawy konserwy w latach 1875, 76, 77 dla 34 35. 36. i 37. mili gościńca Biała—Przemyśl — Lwów w obrębie budowniczym Rzeszów odbędzie się na dniu 16. Lipca roku bież. w c. k. Starostwie rzeszowskiem licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Rzeczona dostawa szutru wynosi na rok 1875 — 710 pryzm w cenie fiskalnej 5110 zł. 80 ct. w. a.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w wymienionem c. k. Starostwie, dokąd także chcący objąć to przedsiębiorstwo na cały powyższy trzechletni peryod lub też tylko na rok 1875 i to na wszystkie wyżej wymienione 4 mile razem, lub też tylko na pojedyncze ćwierci tychże, — winni na oznaczonym terminie licytacyjnym i to do godziny 12. w południe wnieść swoje oferty zaopatrzone w 5% wadium.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie, — uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 18. Czerwca 1874.

(2227 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 9349 C. k Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Tomasza Zastawnika w sumie 800 zł.a.w., w drodze egzekucyi sądowej sprzedaną będzie realność pod l. d. 124 w Chrzanowie do małżonków Mateus a i Franciszki Piechowskich należąca, składająca się z domu murowanego, placu i gruntów w protokole zajęcia z dnia 20. Grudnia 1870. L. 10 228 opisanych, ciała tabularnego niestanowiąca.

I. Sprzedaż ta odbędzie się ryczałtowo w dwóch terminach: dnia 2. Lipca 1874 i dnia 6. Sierpnia 1874 każdego razu o godzinie 10. przed południem w sali zwykłych posiedzeń c. k. Sądu powiatowego w Chrzanowie — jednakowoż grunt także cząstkami może być sprzedany.

II. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa rzeczonego domu i gruntów w łącznej sumie 1153 zł. i realności rzeczone na pierwszych dwóch terminach niżej ceny szacunkowej sprzedane być nie mogą.

Wadium wynosi 115 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne, jak równie akt opisania i oszacowania w tutejszym Sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy

Chrzanów dnia 6. Maja 1874.

(2261 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4261. Celem zaspokojenia pretensyi Józefa Ferbera w sumie 1600 zł. z procentem 36/100 od dnia 1. Lipca 1873 bieżącym kosztów 2 zł. 2 kr., 9 zł. 32 kr., 2 zł. 52 kr., 9 zł. 82 kr. i 3 zł. 2 kr. w. a. w dalszej drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane zostaną budynki pod Nr. d. 191 a, w Jaworznie położone i do tychże należące grunta w objętości 9 morgów 338 kwadr. sążni własnością Anny Pawlakowej będące.

Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach dnia 9. Lipca, 13. Sierpnia i 10. Września 1874 każdego razu o 10. godzinie przed południem w sali zwykłych posiedzeń c. k. Sądu powiatowego w Chrzanowie, na których gospodarstwo to na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej a na trzecim dopiero i niżej ceny szacunkowej sprzedane będą

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1645 zł. wadium zaś 165 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyi jak równie akt opisania i oszacowania w tutejszym c.k. Sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy

Chrzanów dnia 17. Maja 1874.

Doniesienia prywatne.

(2245 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2340. Dyrekcya galicyskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitały 2414 złr. 44 kr. m. k. czyli 2535 złr. 47 ct. i 2899 złr. 20 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 3700 złr. m. k. i 3300 złr. w. a. na hypotekę dóbr Pacław i Kalwarya w powiecie Bireckim położonych, W. Pana Józefa Tyszkowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1. Stycznia 1873 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 3. Czerwca 1874.

(2246 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2342. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitał 2626 złr. 44 kr. m. k. czyli 2758 złr. 7 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 4900 złr. m. k. na hypotekę dóbr Załucze nad Prutem, w powiecie Kołomyjskim położonych, Fundacyi stypendyjnej ś. p. Piotra Więcławskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1873 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 3. Czerwca 1874.

(2247 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2343. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw. kapitały 5048 złr. 26 kr. m. k. czyli 5300 złr. 85 ct. w. a.; 2687 złr. 65 ct. i 2613 złr. 79 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 7600 złr. m. k., 3200 złr. w. a. i 2700 złr w. a. na hypotekę dóbr część Stubienko i Barycz w powiecie Przemyskim położonych, WPana Antoniego Mniszka własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1. Lipca 1872 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 3. Czerwca 1874.

(2248 3—3) **Obwieszczenie.**

L 2345. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitały 2337 złr. 47 kr. m. k. czyli 2454 złr. 67 ct. w. a. i 3018 złr. 55 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 2900 złr. m. k. i 3100 złr. w. a. na hypotekę dóbr Grąziowa, czyli Grądziowa, także Grąziowa górna zwanych, w powiecie Bireckim położonych, WPani Sybili z Pieściorowskich Dydyńskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1. Stycznia 1873 r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 3. Czerwca 1874.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.